Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 75 **Kraków, Wtorek dnia 17 Marca 1903** **Rok XI.**

Premjum dla prenumeratorów „Głosu Narodu“.

Z nowym kwartałem przeznaczamy **dla wszystkich prenumeratorów „Głosu Narodu“**, jako premję za złożeniem **tylko 1 kor. 20 hal.** słynną 4 tomową powieść Maurycego Jokaja „Poruszymy z posad ziemię“.

Prenumeratorów z prowincji prosimy o dołączenie na opłatę poczty jeszcze 75 hal.

Oprócz tego nowo przystępujący prenumeratorowie mogą otrzymać początki powieści: Grant Allen „Milioner w opałach“, Jan Mieroszewicz „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“ i 10 numerów Ilustrowanego „Głosu Narodu“ z powieścią sensacyjną Canon Doyle „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 1 kor., a powieść Józefa Rogosza „W obronie prawdy“ również za dopłatą 1 korony.

Sekciarstwo w Rosji.

Ogłoszone niedawno doroczne sprawozdanie synodu prawosławnego rosyjskiego, zawiera między innymi wiele ciekawych szczegółów o walce urzędowego Kościoła z rozlicznemi sektami, podkopującemi prawosławie.

Czytamy tam, co następuje:

„Liczba zwolenników odszczepieństwa w największej zarażonych przez nie dyecezjach, w roku sprawozdawczym da się określić cyframi w tysiącach okrągłych: w dyecezji donieckiej 118 tysięcy, w twerskiej 94.000, wiackiej 91.000, orenburskiej 87.000, połockiej 85.000, samarskiej 75 tysięcy, niżnonowogorodzkiej 74.000, czernihowskiej 72.000, saratowskiej 69.000, permskiej 66 tysięcy, litewskiej 52.000, kałuskiej 45.000, zabajkalskiej 42.000 i pskowskiej 36.000.

„Żywotność i trwałość tak poważnego zjawiska historycznego w cerkiewnem życiu rosyjskiem jak odszczepieństwo, według sprawozdania, warunkuje się obecnie następującemi główniejszemi przyczynami: 1) stanem materjalnym „roskolników“, pozwalającym im wybierać na stanowiska publiczne swych zwolenników i trzymać masy w ścisłem posłuszeństwie, nie dopuszczając do przechodzenia na prawosławie nawet osób niesprzyjających „roskołowi“; 2) osiedlaniem się „roskolników“ w oddzielnych od prawosławnych i często znacznych grupach, gdzie pierwsi posiadają zupełną możność niezawierania stosunków z prawosławnymi i pielęgnowania w sferach swych fanatycznej nienawiści do cerkwi prawosławnej, dochodzącej często do zezwierzęcenia i 3) pewnemi udzielonemi „roskolnikom“ ulgami, tłomaczonemi przez nich jako opiekowanie się niemi ze strony władzy rządowej, jak np.: zwolnienie od podatków i opłat na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego i zezwolenie „roskolnikom“, — zwłaszcza sekcie austrjackiej, na obracanie budynków mieszkalnych na domy modlitwy i odprawianie w nich nabożeństw, co prowadzi do fałszywego przedstawiania w oczach ludności równouprawnienia domów modlitwy „roskolników“ ze świątyniami prawosławnemi.

„Roskoł“ rosyjski dzieli się na 3 główniejsze kategorje: popowszczyznę, biegłopopowszczyznę i bezpopowszczyznę. Szczególną uwagę zwraca sprawozdanie na sektę kategorji pierwszej, nazywającej się kapłaństwem austrjackiem, albo białokrynickiem; jest to przeważająca z powodu swej liczebności sekta w „roskole“ i dlatego więcej niż inne przynosi szkody cerkwi prawosławnej. Posiadając z pozoru zewnętrznego taką samą, jak cerkiew prawosławna, hierarchję o trzech godnościach i tajemnice, obszerne modlitewnie, przyozdabiane z wielką wytwornością i z wewnętrznego urządzenia bardzo podobne do świątyń prawosławnych, sekta austrjacka stanowi wielkie zgorszenie dla prawosławnych“.

„Mówiąc o stanie racjonalistyczno-mistycznego sekciarstwa w Rosji — pisze dalej „Prawit. Wiest.“ — sprawozdanie podaje szczegółową charakterystykę oddawna już istniejących sekt tego rodzaju, wyjaśnia obecny ich stosunek względem cerkwi prawosławnej i określa stopień szkodliwości ich pod względem religijno-moralnym i politycznym; do takich sekt należą: duchobory, malowańcy, mołokanie, chłystowie, szełaputowie i jegowiści, z których ostatnia uznana została w r. 1899 przez św. Synod za szczególnie szkodliwą pod względem religijnym i państwowym. Główną zaś uwagę zwraca sprawozdanie na Sztundę, jako sektę najwięcej niebezpieczną pod względem religijnym i państwowym, a następnie podaje ciekawe szczegóły o dwóch sektach nowszych — mormonów i Czurykowa.

„Niezmiernie szkodliwy charakter fałszywej nauki sztundyzmu okazał się zupełnie wyraźnie. Wychodząc z zasady protestantyzmu, że rozgrzeszenie człowieka dokonywa się za pomocą wiary i bezpośredniego zwrócenia się myślą do Chrystusa, sztundyści nie uznają Cerkwi, Tajemnic św. i wszelkich obrzędów Cerkwi Prawosławnej, uważając za wielki grzech odwiedzanie świątyń Pańskich, cześć dla Matki Boskiej i wszystkich świętych, krzyża Zbawiciela, obrazów i relikwi. Nienawiść sztundystów do Prawosławia nie ma granic, i wyraża się niekiedy w otwartem bluźnierstwie przeciw temu, co jest drogiem dla serca każdego istotnie prawosławnego chrześcijanina.

„Skoro sztundysta zaprzecza poszanowania dla obrazów — mówi misjonarz dyecezji donieckiej — to wówczas nietylko usuwa je ze swego domu, lecz otwarcie je bezcześci: rąbie, pali i wrzuca do miejsc nieczystych. Współczesny sztundyzm, według sprawozdania, dochodzi już do najordynarniejszego, często materjalistycznego zaprzeczenia całego chrześcianizmu. W dyecezji donieckiej, podczas nauki misjonarza prawosławnego, jeden ze sztundystów na zapytanie o zmartwychwstaniu dusz, wypowiedział takie przekonanie: „religja jest wymysłem popów dla oszukania chłopa; nic podobnego nie będzie; zdechniesz i tylko na mogile twej trawa wyrośnie“.

„Dysząc nienawiścią ku prawosławiu, fałszywa nauka sztundystów zwraca się też przeciw panującemu ustrojowi życia rosyjskiego, głosząc zasady szkodliwego charakteru socjalistycznego. Sztundyści odznaczają się niezwykłem zamiłowaniem do prozelityzmu i posiadają doskonale zorganizowaną misję“.

„Propaganda sztundyzmu, kierowana przez jej przewódców i inteligentnych zwolenników idei tołstojowskich, działa głównie za pośrednictwem tajnych rękopiśmiennych i drukowanych wydań zagranicznych, w których religijno-socjalne przekonania sztundy systematyzują się i warunkują w duchu i kierunku szkodliwym zarówno dla panującej cerkwi, jak i dla władzy państwowej.

„Werbując wyznawców swych wśród ludności prawosławnej głównie w gubernjach południowych, sztunda szeroko szerzy się w dyecezjach: jekaterynosławskiej, kijowskiej, oraz w gubernjach: chersońskiej, moskiewskiej, orłowskiej, razańskiej, smoleńskiej, władywostockiej i omskiej. Charkowska jednota sztundystyczna zaczyna ostatniemi czasy zyskiwać względem innych środowisk sztundy południowo-rosyjskiej charakter przewodni.

„Stosunkowo niedawno w granicach guberni samarskiej i orenburskiej zjawił się mormonizm. Przystąpienie do sekty dokonywa się przed obrazem za pomocą przysięgi i przyrzeczenia zachowania tajemnicy sekty, nieposłuszeństwa względem ojca i matki i spełniania tylko poleceń „żywego boga“. Mormonowie odznaczają się fanatyzmem i zezwierzęceniem. Sprawozdanie zaznacza samobójstwo z pobudek religijnych całej rodziny mormonów, którego dokonano w r. 1899 we wsi Daniłowce, w gub. samarskiej.

* * *

Do powyższego sprawozdania dodać należy kilka uzupełniających uwag:

Rozkolnicy sekty popowskiej nazywają się dlatego „kapłaństwem austrjackiem“, ponieważ rezydencją ich duchowne głowy jest Białokiernica na Bukowinie.

Liczba rozkolników jest o wiele większą niż ją podaje sprawozdanie. Znawcy utrzymują, że w Rosji etnograficznej trzecia część ludności należy do różnych sekt, a bardzo wielu włościan utrzymuje przy rządowym kościele tylko obawa prześladowania.

Niektóre sekty jak Mołokanie, Skopcy, Chłystowie, są rzeczywiście sprzeczne z ogólnemi etycznemi pojęciami. Skopcy postawili jako zasadę kaleczenie mężczyzn, co prowadzi do strasznej rozpusty. Mołokanie usuwają się od wszelkich powinności wobec państwa. W ostatnich czasach wydalono ich z granic Rosji, i osiedlili się w Kanadzie gdzie rząd angielski ma z nimi niemały kłopot. W innych sektach wytworzyły się iście barbarzyńskie obrządki. Natomiast właściwi rozkolnicy, są to ludzie uczciwi, pracowici i moralni.

Skłonność zaś ludu rosyjskiego do sekciarstwa, jest wynikiem niskiego poziomu moralnego i intelektualnego duchowieństwa prawosławnego, i wogóle traktowanie prawosławia przez rząd, jako dogodnego narzędzia do ogłupiania społeczeństwa i powstrzymywania go od wszelkich zachcianek swobody.

Koło się cofa!

Mniejszość, rządowcy i strachajły. — Polityka wymuszenia. — Rachuby, by sprawę zabagnić. — Poważna omyłka.

Nasz korespondent wiedeński (*Mn.*) pisze:

Bardzo trafnie przepowiedział „Głos Narodu“, jak się skończy akcja Koła polskiego w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Jest w Kole mniejszość, która upaństwowienia szczerze sobie życzy i byłaby gotową do użycia **wszystkich** środków taktyki parlamentarnej celem zmuszenia rządu do wykonania życzeń kraju. Lecz ta mniejszość, która nie chce i nie powinna zrywać solidarności Koła polskiego, jest zmajoryzowaną przez rządowców. Właściwie rządowcy nie posiadają większości. Na nieszczęście dla kraju z rządowcami idą wszystkie żywioły chwiejne, chorągiewki, nie mające własnego zdania, ludzie niewyrobieni politycznie, bojaźliwi, strachajły, których w Kole znajduje się więcej, niż mógłby przypuszczać ten, kto nie przygląda się z bliska naszej reprezentacji narodowej.

Owa większość rządowców i chorągiewek na dachu powtarza dzisiaj automatycznie, lecz bez przekonania wewnętrznego, rezolucję z dnia 18 listopada 1902 r.: „Koło polskie domaga się upaństwowienia kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904 r.“. Ci ludzie bowiem mają na tyle inteligencji i na tyle doświadczenia parlamentarnego, by z góry wiedzieć, iż żaden rząd, a tem bardziej gabinet dra Koerbera, usposobiony niechętnie dla narodu polskiego, nie spełni życzenia Koła polskiego dobrowolnie. Dr Koerber i dr Wittek spełnią rezolucję z 18 listopada 1902 r. tylko wtedy, jeżeli Koło polskie przyłoży mu do piersi rewolwer pod postacią bardzo ostrej opozycji, czy wotum nieufności.

Taka polityka nie jest zajęciem przyjemnem, wymaga dużej odwagi cywilnej, wielkiej odwagi, dużej konsekwencji w wykonaniu. A że na taką „nieprzyzwoitą“ — jak się wyraził jeden z posłów „dobrze wychowanych“ — taktykę rządowcy i strachajłowie się nie zgodzą, przeto powtarzaue ciągle, że Koło obstaje przy rezolucji z 18 listopada 1902 r., dąży poprostu do uśpienia czujności kraju.

Koło nie dąży do upaństwowienia, gdyż w takim razie użyłoby wszelkich środków takty-

cznych i zagroziłoby dr. Koerberowi obaleniem go na wypadek, gdyby się dalej upaństwowieniu sprzeciwiał. Celem automatycznych zapewnień, iż Koło obstaje przy upaństwowieniu, jest chęć zyskania na czasie, wyczekiwanie na jakąś pomyślną okoliczność, która pozwoli Kołu (mam tutaj zawsze na myśli rządowców i strachajłów) znaleść wobec kraju wymówkę mniej lub więcej zgrabną i pod osłoną tej wymówki wycofać się z stanowiska, zajętego w dn. 18 listopada 1902 r. Jest to gra tak przejrzysta, że każdy się może na niej poznać. Liczą zresztą prowodyrzy Koła i na wadę naszego charakteru narodowego, na zapał, który niby ogień słomiany, bucha i gaśnie. Sądzą, że za miesiąc, za dwa miesiące ludzie zapomną o upaństwowieniu. Na tym punkcie się mylą. Jestem pewien, że i prasa i społeczeństwo tym razem okażą więcej wytrwałości, niż prowodyrzy Koła. I choć się Koło cofa, by dr. Koerberowi nie robić trudności, kraj i opinja publiczna nie przestaną obstawać przy upaństwowieniu Kolei Północnej. Dzisiejsi przywódcy Koła, jeżeli istotnie zaniedbają tej sprawy, utracą resztki kredytu moralnego w społeczeństwie.

Dr Körber i wszechniemcy.

Mowa Bergera. — Wszechniemców nie było na sali podczas admonicji Koerbera. — Czy to wypadek?— Jak się obcina mowy prezesa ministrów. — Lepiej niechaj hakatyści nie wiedzą!

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Ubiegłego czwartku wszechniemiec Berger wystąpił z mową antydynastyczną. Nie zakończył jej wprawdzie okrzykiem na cześć Hohenzollernów, jak jego mistrz i pan Jerzy Schoenerer, lecz cała tendencja owego przemówienia była potwierdzeniem życzeń wszechniemieckich, streszczonych w szenererowskim wykrzykniku.— Zdawałoby się, że wobec takiej mowy naczelnik rządu austrjackiego powinien odrazu wstać i odeprzeć napaści posła Bergera. Wszak w dniu 10 czerwca 1902 roku, gdy radykalista czeski Klofacz zaczął krytykować mowę malborską Wilhelma II, dr Koerber dał odrazu znak prezesowi Izby, by odebrał głos Klofaczowi. I tak się też stało! Ba! chodziło tutaj tylko o posła słowiańskiego! Dla wszechniemców dr Koerber jest względniejszym. — O odebranie głosu Bergerowi się nie postarał. Gdy zaś na posiedzeniu piątkowem wystąpił z admonicją dla wszechniemców, ani jeden z szenererowców nie był obecnym w Izbie. Przybyli do parlamentu dopiero wtedy, gdy dr Koerber zakończył swoją mdławą orację. Czyżby wieszczym duchem przeczuli, że dr Koerber wystąpi przeciwko mowie Bergera? Chyba nie, boć proroków do tej pory wszechniemcy nie posiadają w swem gronie. — Daleko trafniej objaśnia nieobecność wszechniemców następująca pogłoska, krążąca w kołach parlamentarnych: We czwartek wieczorem dr Koerber pod naciskiem z góry widział się zmuszonym do odparcia mowy Bergera. Chciał jednak swym tajnym sojusznikom politycznym oszczędzić jawnego upokorzenia. Zawiadomił ich zatem, że na początku posiedzenia piątkowego wygłosi przeciwko nim mowę. Lepiej zatem, by na początek posiedzenia nie przyszli i w ten sposób zaświadczyli, że admonicji prezesa ministrów nie przyjęli do wiadomości.

Tak opowiadają w Izbie.

Nie wiem, czy to prawda, lecz w każdym razie nie jest to trafem ślepym, iż ani jeden wszechniemiec na kilkunastu nie zjawił się wcześniej, aż dopiero w chwilę dobrą po mowie Koerbera przybyli niemal gremjalnie do gmachu parlamentu. A że między gabinetem i szenerowcami istnieją rozmaite nici, świadczą choćby wielorakie rozmowy przyjacielskie między prawą ręką Koerbera, hofratem Sieghhardtem i wszechniemcami dr Schalkiem i Franko Steinem. Znany to zresztą fakt, iż prezydjalista ministra dra Witteka, dr Förstner, Niemiec z Czech, przyznaje się niemal jawnie do tendencyj politycznych wszechniemieckich. Sam zresztą dr Koerber konferował w dniu 13 stycznia 1900 r. u siebie w mieszkaniu z drem Winceutym Bergerem, jednym z przywódców wszechniemieckich, przyjacielem Schönerera. Ma więc aż za dużo środków do porozumiewania się zakulisowego z wszechniemcami, by oddawać im rozmaite przysługi.

Zasługuje też na opowiedzenie fakt następujący:

Dnia 11 b. m. wplótł dr Koerber do swej mowy budżetowej ustęp, ostrzegający Rusinów, by zaprzestali polityki nienawiści i gwałtów. To ostrzeżenie widocznie jednak przeznaczył na użytek domowy. Bał się, by opinja publiczna w Niemczech nie wzięła mu za złe, że raz jedyny, występując przeciwko Rusinom, stanął niejako po stronie Polaków. Ujęcie się za Polakami mogłoby go narazić hakatystom, poddać w wątpliwość jego niemieckość, gdyby się dowiedzieli o tem wszechniemcy Rzeszy.

I oto korespondent wiedeński do „Münchener Neuste Nachrichten“, inspirowany przez departament prasowy i gorliwy chwalca wszystkich czynów Koerberowskich, telegrafując swej gazecie bardzo dokładne streszczenie mowy Koerbera, podał wszystko a wszystko, o p u s z c z a j ą c j e d y n i e u s t ę p o P o l a k a c h i R u s i n a c h. Czyż to także tylko zbieg okoliczności?

Są to drobne zajścia parlamentarne. Kto jednak chce zrozumieć położenie polityczne dokładnie, ten musi zbierać owe drobnostki do kupy, gdyż dopiero razem zebrane utworzą wizerunek wierny dzisiejszej sytuacji parlamentarnej.

Rząd carski a konstytucja.

III. W 1861 r. zniesiono w Rosji poddaństwo, fakt niewątpliwie wielkiej doniosłości w dziejach Rosji i ze wszechmiar zasługujący na uznanie. Zajrzyjmy jednak głębiej, a przekonamy się, że i to stało się dla wzmocnienia caratu. Tyle lat jęczący w niewoli pańskiej, wyzyskiwany i przez panów i przez rząd lud rosyjski tracił cierpliwość, a liczne powstania chłopskie w centralnej Rosji niepokoić zaczęły nietylko szlachtę, ale i rząd.

Szlachta sądziła, że można stłumić ów ruch jedynie doraźnem postępowaniem i wzywała na pomoc rząd; oczywiście nie mogło się w jej głowie pomieścić, żeby tę kwestję można było rozwiązać w jakiś inny sposób. Rząd jednak bardziej przewidujący sądził inaczej, widział on, że kielich goryczy chłopskiej jest już przepełniony i że każda kropla dolana może spowodować wylew. Widmo powstania polskiego kazało pomyśleć zawczasu o tem, by zabezpieczyć siebie ze strony ludu i nie dać go porwać żywiołowi, który wyrzuci sztandar: „za wolność naszą i waszą“. Aleksander II rozumiał całą grozę sytuacji i przejeżdżając przez Moskwę niedługo przed zniesieniem poddaństwa wyrzekł do zebranej szlachty: „uważam to (t. j. zniesienie poddaństwa) za rzecz konieczną, niech lepiej stanie się to z góry, niż miałoby samo przyjść z dołu“. Istotnie, pozyskanie „dołu“ było niezbędnem dla caratu, gdyż dotąd opierał się on jedynie na szlachcie i biurokracji.

* *

Na polskim narodzie widzimy też dobry przykład, iż rząd obawia się najbardziej w nas tego, co może podkopać „samodierżawje“. Bezustannie w ciągu kilkudziesięciu lat trwające tępienie wszelkiego ruchu umysłowego w Polsce, barbarzyńskie kary, wymierzane Polakom za wszelki udział w towarzystwach najniewinniejszych, jak n. p. kółka historyczne, literackie i t. d., prześladowanie wreszcie języka polskiego nietylko w szkołach i instytucjach rządowych, lecz nawet w prywatnych stowarzyszeniach i instytucjach kościelnych wszystko to są rzeczy nader znane, a wcale niezapowiadające konstytucyjnego ustroju. A przecież uznanie odrębności narodowej i równouprawnienie językowe jest chyba jedną z podstaw wszelkiej konstytucji.

* *

A kwestja finlandzka? Przecież na naszych oczach w ciągu ostatnich kilku lat smok „samo-

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘĆ FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

63 (Ciąg dalszy).

— Emmcia! — wtrąciła pani Róża, patrząc na nią troskliwie. — Możebyś ty wolała ciastko z kremem?

— Nie, niech będzie śledź.

Wniesiono żądanego śledzia. Pani Emma ujęła go łakomie w palce i zaczęła z apetytem obgryzać. W pokoju rozszedł się ckliwy zapach. Mieczysława ogarnął nieprzezwyciężony wstręt. Powstał z miejsca, jął przechadzać się po pokoju.

Pani Róża wpółoparta na poręczy fotela, kiwała z zadowoleniem głową i, mrużąc oczy, wpatrywała się troskliwie w twarz córki.

— Dzięki Bogu ma Emmcia apetyt. Co ona je! Co ona je! Emmcia, możebyś ty napiła się wody z sokiem, albo może polewki z wina?

Pani Emma uporawszy się ze śledziem, wypluła resztki ości na batystową chustkę i odparła rozkapryszonym tonem.

— Czego mi mama ciągle głowę zawraca z tem jedzeniem? Raz chcę mieć spokój! No, siadaj! Lata i lata, aż się w głowie kręci! Powiedz mi co nowego! Jakże ta twoja chałupa drewniana? jeszcze się nie rozleciała? Ja myślałam, żeś ty już ex-obywatel.

Mieczysław drgnął, hamując atoli wybuch gniewu, zauważył, siląc się na spokój.

— Jesteś widzę rozdrażnioną. Możebyśmy o czem innem zaczęli mówić.

Pani Emma spoważniała nagle.

— Mieciu! Czego ty się zaraz obrażasz? Czy to już mi nie wolno pożartować trochę?

— Emmcia chce pożartować! — potwierdziła z godnością pani Róża.

— Czego mama się wtrąca? — oburknęła się nagle pani hrabina. — Ja mamę proszę niech się mama nie wtrąca.

— Po co ja się mam wtrącać? Emmciu ty się nie gniewaj, bo ci zaszkodzi.

— To nie mamy interes.

— Emmcia, ty się nie rób z taką gębą! Nie krzycz, bo może być wypadek.

— Niech się mama odczepi... Dosyć! Już!

— Emmcia, sza, sza. Idę... idę... — mitygowała pani Róża córkę, wychodząc pospiesznie i zamykając pocichu drzwi za sobą.

Mieczysław z uczuciem bezsilnej odrazy przyglądał się tej scenie. Pani Emma pospieszyła go objaśnić.

— Ja już nie mogę wytrzymać! Ciągle mi głowę zawracają!

Jakby na potwierdzenie tych słów drzwi uchyliły się z lekka, a tuż za niemi rozległ się przyciszony głos pani Feinband.

— Emmciu, ty się nie gniewaj! Ale możebyś miała na co apetyt?

Pani Emma zmarszczyła się groźnie. Drzwi się zamknęły.

— Widzisz sam. Tak jest cały dzień. No, siadaj przy mnie! Tak! Widzisz ja się bardzo do ciebie stęskniłam. Miałam nawet wielką pretensje... W drodze ni z tego, ni z owego uciekłeś, poleciałeś — i po co? Czy się godziło żonę tak opuszczać?

— Hm! Uważasz! — odrzekł Mieczysław, odwracając starannie głowę, aby się nie spotkać z duchem śledzia, którym tchnęły usta pani Emmy. — Uważasz, byłem niespokojny o Jaworów... — I, niestety, moje przypuszczenia się sprawdziły. Powiadam ci — ruina, kompletna ruina. Ów Goldspiegel, protegowany przez ojca. zmarnował wszystko... Pustka... dewastacja...

— Ja rozumiem, tobie jest przykro, Mieciu!— zauważyła pani Emma z odcieniem niezwykłej czułości. — Widzisz ja mam do ciebie nawet żal... Tyś nigdy do mnie nie miał zaufania, zawsze kryłeś się ze swoimi zamiarami, a wierz mi, ja nierazbym mogła ci pomódz... To nie dobre! Powinieneś pamiętać, że twoja żona — to jest... nie żadna szlachcianka, co się na niczem nie zna. Mnie wychowali inaczej... Żebyś ty, jak masz zmartwienie, kłopot, zwierzył się żonie, ona naprawdę mogłaby ci poradzić...

Mieczysław spojrzał z podziwieniem na żonę. Po raz pierwszy słyszał ją tak przemawiającą. Słowa te poruszyły go prawie.

Panna Ema mówiła dalej tak cicho, łagodnie.

— Ja ciebie rozumiem. Tyś ludzi naszej sfery nie znał, ciebie wiele rzeczy razi, drażni. Choćby stary nasz! Czy ja tego nie widzę? On bywa czasem taki śmieszny, taki zabawny! Może aż — nieprzyjemny. Ciągle ma w głowie tylko interesy, a cyfry i kombinacje. U was jest inaczej... Tobie się zdaje, że ja nie chciałabym sama wyjść z tych stosunków i żyć w twoim świecie? Ale przecież to są moi rodzice! Nie chcę robić ci wymówek. Za granicą byłeś ciągle jakiś dziwny, zły, oprysktiwy... grałeś ciągle... przegrałeś dużo... Nie biorę tego za złe. Taka namiętność przychodzi czasem... Ty się martwisz, trujesz... a zgryzoty ukrywasz... nie poskarżysz się przedemną... to, Mieciu, być nie powinno...

Półkozic, pod wpływem łagodnego przemówienia żony — roztajał w jednej chwili. Toż ona tak przemawiała — ona! A on względem niej był tak niesprawiedliwym! Nie rozumiał jej — obwiniał niesłusznie...

— Emmciu — rzekł po chwili milczenia. — Nie przeczę, zawiniłem być może! Lecz doprawdy — po raz pierwszy w życiu przemawiasz tak do mnie...

— Ach, bo żebyś ty był trochę inny — szepnęła pani Emma, przechylając się z przymileniem ku mężowi. — Przecież żonie twojej należy się odrobina szczerości. Nie swój jesteś jakiś...

Półkozic, pokonywując fale niemiłego mu zapachu śledziowego, pocałował rękę żony z uczuciem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzierżawja" pożarł konstytucję finlandzką, wytępił wszystko, co przypominało odrębność Finlandyi. Ograniczenie władzy senatu, skrępowanie działalności sejmu, kajdany włożone na prasę finlandzką, wprowadzenie generał-gubernatorstwa, pobór do wojska rosyjskiego, prześladowanie języka, zniesienie nawet odrębnych znaków pocztowych, czyż to nie powinno nas przekonać, że Rosja nie chce słyszeć o żadnej autonomii! Polakom odebrano samorząd, prześladując ich pracę umysłową i język za karę, za powstania, a Finlandczycy cóż im zawinili? Przecie apatyczny ten naród nawet nie myślał o powstaniu, owszem odznaczał się lojalnością wobec rządu, a jednak rząd z nieubłaganą konsekwencją niszczy w Finlandyi najdrobniejszy szczegół, przypominający wyodrębnienie. Ażali możliwe to jest w przeddzień konstytucji?

Obiega pogłoska o wprowadzeniu konstytucji w Rosji z tem jednak zastrzeżeniem, że nie obejmie ustroju konstytucyjnego Królestwa Polskiego. Można dodać, że nie obejmie również Litwy i Białej Rusi dla tej prostej racji, że kraje te traktowane są jako rdzennie rosyjskie, a wprowadzenie konstytucji z włączeniem tych ziem stworzyłoby dla miejscowej ludności posterunek, na którym rozwinęłaby się walka z rządem, niebezpieczna dla tego ostatniego; cała polityka rusyfikacyjna, tak zapamiętale dziś uprawiana obróciłaby się w niwecz.

Chleb dla swoich.

Wystawa wyrobów metalowych.

Towarzystwo obrony polskiego przemysłu i handlu „O własnych siłach", urządza w Krakowie wystawę wyrobów metalowych, celem zaznajomienia jak najszerszych warstw społeczeństwa naszego z produkcją wyrobów metalowych i artykułów technicznych wykonywanych w kraju, a zarazem dania sposobności producentom nawiązania stosunków ze sferami handlowemi, krajowemi i pozakrajowemi.

Programem wystawy objęte zostaną przedewszystkiem wyroby służące do bezpośredniego i gospodarczego użytku. Aby jednakże wystawę tę uczynić o ile możności jak najdokładniejszym obrazem całokształtu krajowej produkcji metalowej, dopuszczone zostaną na nią także wszelkiego rodzaju maszyny i przedmioty znaczniejszych rozmiarów.

W szczególności wystawa obejmie następujące działy:

Kowalstwo: gwoździe, śruby, podkowy, nity, okucia wozowe i inne, łańcuchy i t. p.

Ślusarstwo: wyrób kłódek i zamków, okuć budowlanych i t. p.; meble z żelaza, kasy i wagi; nożownictwo, pilnikarstwo, rusznikarstwo, wyrób narzędzi chirurgicznych; drut, siatki druciane i kraty; ślusarstwo artystyczne.

Kotlarstwo i blacharstwo.

Brązownictwo i ludwisarstwo.

Odlewy z żelaza: Blachy kuchenne, naczynia wszelkiego rodzaju, obramienia pieców i kuchni.

Maszyny: narzędzia rolnicze, sikawki, narzędzia wiertnicze.

Jubilerstwo oraz wyroby platerowane.

Hutnictwo.

Artykuły techniczne: smary, pasy maszynowe wszelkiego rodzaju, sznury, liny druciane i konopne, inne środki pomocnicze. — Nadto:

Wynalazki i ulepszenia techniczne z zakresu przemysłu metalowego, prace, dzieła techniczne i czasopisma naukowe z zakresu przemysłu metalowego.

Komitet wystawy zastrzega sobie prawo stwierdzenia, czy przedmioty na wystawę przysłane, względnie ogłoszone, zostały w kraju wykonane.

Wystawa odbędzie się w Krakowie we wrześniu 1903 r. Miejsce odbycia, czas trwania wystawy, oraz regulamin będą podane później. Przedmioty na wystawę nadesłane będą premjowane; Towarzystwo poczyniło starania, by uzyskać premje rządowe. Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro Komitetu: Kraków, ul. Szewska 9 p. II piśmiennie lub ustnie w dnie powszednie w godzinach między 5—7 po południu.

Prezydjum Komitetu wystawy ukonstytuowało się w sposób następujący: Prezesem Komitetu wybrano p. Edmunda Zieleniewskiego, inżyniera cywilnego i właściciela jednej z najpoważniejszych fabryk wyrobów metalowych w kraju. Wiceprezesem inż. Karola Bilyego, dyrektora szkoły ślusarskiej, sekretarzem p. Józefa Góreckiego, przemysłowca, wreszcie dyrektorem wystawy p. Stanisława Majewskiego, emer. inspektora kolei państw.

Projekt dzielnego towarzystwa „O własnych siłach" uważamy za bardzo szczęśliwy i wierzymy, że przyczyni się on nie mało do rozwoju hasła: „Chleb dla swoich!" które to hasło wytknęło sobie powyższe Stowarzyszenie, jako cel i sztandar. Przedsięwzięciu wystawy można bez zastrzeżeń przesłać: „Szczęść Boże!"

Z historji rękawiczek.

Pokrywanie rąk skórami pochodzi z bardzo odległych czasów i służyło pierwotnie do ochrony rąk od cierni i ostów, jak również od gorąca i zimna. Z biegiem czasu, przechodząc rozmaite fazy, powstała rękawiczka, jako rodzaj ozdoby.

Ksenofont przytacza, iż Persowie zbyt lubili rękawiczki i moda ta prowadziła do zniewieściałości. Homer wspomina, iż za jego czasów ogrodnicy nosili rękawiczki dla ochrony od zimna; kiedy Odyseusz wrócił na swoją Itakę, znalazł starego swego ojca, Laertesa, w ogrodzie w rękawiczkach, które włożył dla ochrony od cierni i igieł. Według Varrona używano rękawiczek przy zbiorze owoców, gdyż wspomina, iż oliwki, zbierane gołą ręką, są lepsze od zbieranych w rękawiczkach. Właściwe jednak używanie rękawiczek rozpoczęło się prawdopodobnie w ostatnich czasach królestwa rzymskiego.

Dopiero w nowszych czasach rękawiczka weszła jako część mody i ozdoby. Mussonius, który żył w I wieku naszej ery, pisze, iż wstydem jest, że ludzie zupełnie zdrowi, swe ręce i nogi pokrywają materją włochatą.

Symboliczne znaczenie rękawiczki bierze początek, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w wiekach średnich. — Niektóre potwierdzenia tych domysłów doszły do naszych czasów. Przytoczyć musimy zwyczaj używania białych rękawiczek do ślubu, czarnych do pogrzebu, a kolorowych przy innych okolicznościach.

Rękawiczki w czasach feodalizmu były oznaką stanu rycerskiego. Wskazówką tego jest dotychczas używane wyrażenie „rzucić komuś rękawicę".

Ważne znaczenie rękawiczki miały przy uroczystościach koronacyjnych królów angielskich. Przy koronacji króla Jerzego II, rękawiczka rzucona przez Herolda, podjęta została przez nieznajomego w imieniu Stuartów, będących na wygnaniu. Wypadek ten wywołał popłoch w zgromadzonych. Rękawiczek używano nietylko przy koronacji, królowie byli w nich chowani. Za dowód tego posłużyć może, iż gdy w r. 1797 odkryto grób króla Jana i króla Edwarda I, znaleziono ich w tych ozdobach.

We Francji królowie otrzymywali przy koronacji rękawice od biskupa, ku temu wyznaczonego. Sami biskupi w niektórych krajach na znak swej duchowej i świeckiej władzy kościelnej, gdyż księżom niższego rzędu noszenie rękawiczek było wzbronione. Rękawiczki też wyższych w hierarchji księży często bywały kosztownościami ozdabiane, gdyż testament ks. biskupa Recalfusa w 915 roku rozporządza oddzielnie jedną parą rękawiczek.

Gdy obdarowanie kogoś rękawiczkami było wyrazem zaszczytu, to odebranie było oznaką najwyższej niełaski. Historycy opowiadają, iż gdy Earl of Carlisle pod panowaniem Edwarda II, za zdradę skazany został na śmierć, odebrano mu rękawiczki, ostrogi i obuwie.

Następnie na znak wdzięczności obdarowywano się rękawiczkami. O ile wdzięczność była większą, o tyle w palcach rękawiczek obdarowany znajdował sztuki złota. Według Stowego, w czasach królowej Bess były w modzie rękawiczki perfumowane, sprowadzane przeważnie z Włoch. Pierwszy sprowadził z Włoch rękawiczki perfumowane hr. Edward z Oxfordu na prezent dla królowej, która tak była niemi zachwycona, iż kazała się w nich malować. Londyński cech powstał w 556 roku, a w Worcester w 1661 r. Do 1825 r. przemysł ten w Holandji był ochroniony osobnym przywilejem. Po tym czasie zaczynają się pojawiać wyroby paryskie, które coraz bardziej wchodzą w modę. Tylko w rzeczach sportu Anglicy nadają ton.

U nas również rękawiczki są pewną oznaką społecznej wyższości, skoro w „Panu Tadeuszu" nieśmiertelny nasz wieszcz opiewa, iż:

„Strój także szlachcianek
Najuboższych, różni się od chłopskich katanek;
Zwykle chodzą w drelichach albo perkaliczkach,
Bydło pasą nie w łapciach z kory, lecz w trzewiczkach,
Iżną zboże, a nawet przędą w rękawiczkach".

ZE ŚWIATA.

Niezwykła scena w sądzie. — Zmowa zecerów. — Zgubione obcęgi.

Niezwykła scena w sądzie. W jednym z sądów londyńskich rozegrała się niedawno jedyna w swoim rodzaju scena. Pewien syn, młody chłopak-„podlotek", zaskarżył w sądzie ojca o to, że ten wymierzył mu bardzo pokaźną ilość batów, przytem pobił mu oko. Za to żądał zadośćuczynienia.

Sędzia. Dlaczego twój ojciec tak z tobą postąpił?

Syn. Ojciec śpiewał i gwizdał, a ja mu powiedziałem, żeby nareszcie przestał (śmiechy w sali, nawet sam sędzia i przysięgli śmieją się).

Sędzia. Dlaczego mówiłeś ojcu, żeby przestał?

Syn. Bo nie mogłem znieść tego.

Sędzia. Co na to powie świadek?

Ojciec. Siedziałem w fotelu i spałem. Budząc się, poczułem rękę mego syna w kieszeni od spodni. Dałem mu parę batów, jak to przecież ojcu przystoi. Chłopak wybiegł na ulicę i sprowadził policjanta.

Sędzia (do syna). Mówiłeś, że ojciec twój śpiewał. Co ci się w tem niepodobało, śpiew, melodja, czy też głos twego ojca?

Syn. Ojciec tremolował.

Sędzia. Aha, taka historja! A cóż ty masz przeciwko temu, żeby twój ojciec sobie śpiewał od czasu do czasu? Przecież to twój ojciec. To było trochę z twojej strony okrutnie. Czy nie przypuszczasz, że twój ojciec także może sobie czasem pozwolić na zabawę? Jeżeli ci przyrzeknie, że nigdy już nie będzie śpiewał — przebaczysz mu wtedy? (ogromne śmiechy na sali).

Syn. Tak, panie sędzio, przebaczę.

Sędzia (do ojca). Oto syn, który panu przebacza.

Ojciec. A widzę, widzę tego bydlaka i sądzę, że trzeba go będzie oddać do domu poprawy.

Sędzia. Ja też tak sądzę. Idź pan teraz, a radziłbym jeszcze raz... tego...

Wśród szalonego śmiechu audytorjum, oskarżony ojciec wziął syna-oskarżyciela za rękę i wyprowadził go z sali. Obydwaj byli bardzo zawstydzeni.

* *

Zmowa zecerów. Z Rzymu donoszą, że zecerzy miejscowi, o ile nie pracują w gazetach, przerwali w ubiegłym tygodniu pracę gdyż właściciele drukarni nie chcieli przystać na ich żądania; domagali się oni ośmiogodzinnego dnia pracy i nadwyżki zapłaty o 20 proc. W kłopotliwem położeniu znalazła się z tej przyczyny drukarnia parlamentu, wydzierżawiona przedsiębiorcy. Roboty drukarskie dla Izby nie mogą być w żadnym razie przerwane, właściciele drukarni postanowili tedy sami zastąpić strejkujących zecerów. Margabina Pateras, właścicielka drukarni elzewirowej, podkłada papier pod maszynę, cavaliere de Luigi, właściciel drukarni włoskiej, czyta korekty, a 24 panów zajęło miejsce zecerów i drukarzy. Prace drukarskie dla parlamentu nie uległy zatem najmniejszej przerwie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zmowa zecerów rzymskich skończy się ich porażką, gdyż z Włoch południowych przybywają do Rzymu zecerzy, którzy z całą gotowością stają do pracy.

* * *

Zgubione obcęgi. Czeladnik ślusarski zajmował się reperacjami w głównym basenie wodociągów w mieście Ochtrup. Wtem obcęgi wpadły mu w olbrzymi rezerwoar pełny wody, a mogący pomieścić 100.000 litrów. Przerażony zgubą czeladnik, bez namysłu wypuścił wodę z basenu, aż dopóki nie mógł zejść i znaleźć swoich obcęgów. Wtedy dopiero pojął co uczynił. Całe miasto było przez ten dzień pozbawione wody. Ciekawa rzecz, co powiedzą o tej sprawie sądy w mieście Ochtrup.

Oszustwa w biurze solnem.

Rozpoczął się we Lwowie proces karny przeciwko dwom żydom Mandlowi Schorrowi i Izraelowi Meiselsowi i Hipolitowi Filipkowskiemu, którzy wspólnemi siłami okradali kraj przy sprzedaży soli.

Jak wiadomo, Wydział krajowy przejął na siebie sprzedaż soli w Galicji, aby w ten sposób wytworzyć nowe źródło dochodu dla kraju. Pomysł był bardzo dobry, szkoda tylko, że był często oddawano sprzedaż soli w ręce żydowskich spekulantów — a jak na tem wyszedł Wydział krajowy, o tem najlepiej świadczy proces obecny.

* * *

Pierwotnie Wydział powierzył sprzedaż gal. Towarzystwu handlowemu, później jednak przejął sprzedaż we własny zarząd wraz z całym personalem towarzystwa. Razem z innymi urzędnikami przeszedł także Filipkowski do służby w przedsiębiorstwie Wydziału krajowego, zatrzymując charakter spedytora-pełnomocnika z płacą roczną 2000 kor., dodatkiem rocznym 600 koron na utrzymanie konia, wózka i woźnicy, które to

pobory z dniem 4 marca 1898 podwyższone zostały o kwotę 240 kor.

Będąc w Dolinie poznał się Filipkowski z Izraelem Meiselsem i jego szwagrem Izaakiem Halpernem.

Izrael Meisels będąc od szeregu lat spedytorem soli w Dolinie, otrzymał w r. 1895 przedsiębiorstwo opakowania i dowozu soli z saliny w Dolinie do tamtejszej stacji kolejowej i sprawował tę czynność do końca r. 1898 t. j. do chwili spalenia się saliny dolinlańskiej, potem zaś otrzymał prawo pakowania i dowożenia nadwyżki sali, przyznanej do poboru w innych salinach, jako ekwiwalent w skutek ubytku soli w salinie w Dolinie.

Meisels wniósł ofertę do W. kr., iż on sam na własne ryzyko będzie wysyłał sól za zleceniami pocztowemi, składając przedtem imieniem swych odbiorców należną kwotę na rachunek czekowy Wydziału krajowego w urzędzie pocztowych kas oszczędności.

W ten sposób chciał się ochronić Wydział krajowy przed ryzykiem i stratami, które odtąd jedynie spedytora mogły wyłącznie dotknąć. Obliczenie to okazało się mylnem.

Akt oskarżenia kreśli manipulację przy poborze soli z krajowych biur spedycyj soli przy salinach i sposób prowadzenia rachunków w krajowym zarządzie sprzedaży soli we Lwowie.

Po zamówieniu hurtownika na przepisanym blankiecie i poświadczeniu odbioru wkładki czekowej na rachunek konta Wydziału krajowego, wydawały krajowe biura sprzedaży soli przy salinach sól zamawiającemu i składały z tych czynności codziennie sprawozdania.

W raportach dziennych wykazywały te biura boletami, ile soli na rachunek Wydziału krajowego z zarządów salin pobrały, dokąd wysłały wykazując zarazem w jaki sposób należytość za sól pokrytą została.

Raporta te otrzymywał urzędnik rachunkowy zarządu sprzedaży soli we Lwowie, Emil Puszczyński, który miał sprawdzać wszystkie rubryki raportu i porównywać z jego załącznikami a gdy nie było usterek stwierdzał to na raporcie swym podpisem, poczem wydzielał załączniki, które miały być jeszcze sprawdzone. Raporty przechodziły następnie do saldo-kontysty.

Sumy należytości i pokrycia uwidocznione w raportach dziennych wpisywano następnie do księgi t. zw. „prima-noty“ z każdej saliny osobno.

Po sprawdzeniu wynikłości miesięcznych „prima-noty“ z wynikłościami, jakie dawały zestawienia pojedyńczych kont w księdze „saldo-kontowej“, wpisywano je do księgi głównej.

Poszczególne raporta po ukończeniu z nimi manipulacji wklejano do osobnej księgi raportów, tyczącej się tego samego biura spedycji soli i tworzono z nich roczniki dla każdego biura osobno.

W dalszym ciągu aktu oskarżenia przedstawioną jest manipulacja urzędu pocztowych kas oszczędności z wkładkami czekowemi, zbyt skomplikowana, aby ją tu powtarzać.

Czynność kontrolowania wyciągów kontowych powierzoną była w zarządzie sprzedaży soli we Lwowie Filipkowskiemu od września 1900 t. j. od czasu gdy po spaleniu saliny w Dolinie przeniesiony został do Lwowa w charakterze tymczasowego rachunkowego kalkulanta z dawnymi poborami.

Po dokonaniu sprawdzenia zgodności poświadczeń „złożenia i odbioru“, oraz wyciągu kontowego Filipkowski miał wyciąg kontowy podpisać i wlepić go do osobnej księgi wyciągów „kontowych“, wpisać sumę wkładek z jednego dnia do t. zw. „księgi czekowej“ i po zlepieniu poświadczeń złożenia, z poświadczeniami odbioru przechować je odrębnie jako załączniki sprawdzonego wyciągu kontowego.

W razie spostrzeżonych usterek w tych poświadczeniach lub w wyciągu kontowym był obowiązany zarządzić reklamację.

W czasie, gdy Filipkowski bawił na urlopie, aplikant rachunkowy Wydziału krajowego Majewski, sprawdzając ostatni wyciąg kontowy, nadesłany przez dyrekcję pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, zauważył, że ostateczna suma poszczególnych pozycyj wynosi 64.783 kor. 52 hal., gdy w rzeczywistości winna była wynosić 66.683 kor. 52 hal. Na podstawie tego spostrzeżenia zarządzono w dyrekcji pocztowych kas oszczędności reklamację. Ponieważ dyrekcja obstawała przy kwocie 64.783 kor. 52 hal, poczęto badać przeto poszczególne pozycje wyciągu kontowego i przekonano się, że jedna z pozycyj, która w rzeczwistości miała wynosić 30 kor. poprawioną została przez dopisanie cyfry „19“ na 1930 kor. Równocześnie zbadano, że poświadczenie złożenia i odbioru co do tej pozycji zaopatrzone są kwotą 1930 kor., podczas gdy poświadczenie zaksiążkowania zawiera tylko cyfrę „30“. Dalsze badania wykazały, że kwotę 30 kor. tylko nadał Mendel Schorr, handlarz solą w Złoczowie, a poprawiwszy poświadczenie „odbioru“ na 1930 kor. pobrał w krajowym biurze spedycji soli w Kałuszu cały wagon soli.

Fałszerstwa poświadczenia „złożenia“ i wyciągu kontowego dopuścił się znowu Filipkowski.

Te karygodne manipulacje Filipkowskiego dały powód do przeprowadzenia ścisłego szkontrum w krajowym zarządzie sprzedaży soli we Lwowie, a wynik jego wykazał, że dopuszczono się fałszerstwa wyciągów kontrolnych jeszcze w 35 innych wypadkach na ogólną sumę 64280 k.

W toku dochodzeń karnych Filipkowski przyznał, że wspólnie z Schorrem, Meiselsem i Halpernem, który to ostatni zbiegł, dopuszczał się fałszerstwa poświadczeń pocztowych na złożone kwoty i fałszerstwa wyciągów kontowych. Zysk, jaki z tych karygodnych manipulacji odnoszono, dzielono między siebie. Filipkowski uzyskał w ten sposób 27792 kor. Końcowy ustęp aktu oskarżenia poświęca prokuratorja państwa przedstawieniu hulaszczego i rozrzutnego życia Filipkowskiego, który wydawał dziennie w gronie znajomych do 200 kor. i urządzał kosztowne podróże do Włoch.

Do rozprawy, która rozpisaną została na 5 dni, powołano kilkunastu świadków.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś wtorek Gertrudy panny i Patrycego biskupa; we środę Gabrjela archanioła i Cyryla Jerozolimskiego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 54, zachód przypada o godz. 6 minut 43 długość dnia godzin 11 minut 49.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

P. Sterosta Kurykowski przesyła nam następujące sprostowanie.

Szanowna Redakcyo! W szanownym dzienniku z dnia 14 marca 1903. Nr 60 umieszczoną została korespondencya o urzędowaniu z gminą Hałcnów pod napisem: „Zamach na polskość“.

Korespondencja ta jest zupełnie mylna, bez najmniejszej prawdziwej podstawy i dlatego upraszam Szanowną Redakcyę na podstawie postanowień § 19 ustawy prasowej, by raczyła w łamach swego dziennika sprostowanie takowej zarządzić

Nie otrzymałem ani pośrednio ani też bezpośrednio żadnego polecenia od Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych co do urzędowania z gminą Hałcnów.

Również nie jest prawdziwem podanie, że ja oprowadzałem naczelnika gminy po biurach i poleciłem każdemu urzędnikowi w jaki sposób ma się z gminą Hałcnów urzędować.

Pierwsza podobna notatka pojawiła się w dzienniku „Silesia“ dnia 8 marca 1903 Nr 55 i ta została sprostowaną pod dniem 11 marca 1903 Nr 57.

Biała dnia 15 marca 1903. — Kurykowski c. k. radca namiestnictwa.

Nowy Sącz 15 marca. (Raut na dochód ubogich). W sobotę 14 bm. urządziło Towarzystwo Pan dobroczynności św. Wincentego a Paulo w Nowym Sączu w wielkiej sali Towarzystwo kasynowego na dochód swych ubogich raut urozmaiconym programem. Raut udał się świetnie, szczególnie monolog dra Tadeusza Flisa deklamacja prof, gimn. Majkowskiego, chór kasynowy i produkcje „Harmonii“ nowosadeckiej. Dochód znaczny.

Jordanów 15 marca 1903. (Propinacja miejska). Z Jordanowa donoszą nam:

Od kilkunastu lat dzierżawili tu od magistratu propinację miejską dwaj szwagrowie Feit i Eisen (nie trzeba dodawać: żydzi). Musieli robić na tej propinacji ładny mająteczek, bo żadną miarą nie chcieli puścić z rąk. Obywatele tutejsi jednak nie byli zadowoleni z dzierżawców żydów: trunki na propinacji były dość wątpliwej wartości, ceny wygórowane, arogancja żydowska dawała się wszystkim we znaki. Po myśli więc życzenia obywateli, magistrat tutejszy rozpisał publiczną licytację na dzierżawę propinacji miejskiej. Licytacja odbyła się w tych dniach.

Przy dzierżawie tej propinacji utrzymał się p. Zygmunt Mars, właściciel solidnego browaru w Limanowy, jako ofiarujący o wiele wyższy czynsz roczny od dzierżawy tej propinacji, niż ci dawni żydowscy propinatorzy deklarowali w owej ofercie.

P. Marsowi potwierdzili dzierżawę tej propinacji na całe 7 lat poczawszy od 1 go stycznia 1904 do końca grudnia 1910 r. t. j. do końca perjodu propinacyj.

Tutejsze miasto zatem zyska nietylko kilkadziesiąt tysięcy koron przez te 7 lat dzierżawy, o które oferta p. Marsa była wyższą od oferty dawnych dzierżawców, ale także i to, że za swoje pieniądze nie będzie piło niechlujstwa i to jeszcze po drogich cenach.

Tolerancja rosyjska w manifestach a w praktyce. Z pod Sandomierza otrzymujemy wiadomość następującej treści:

„W progimnazjum sandomirskiem uczył dotąd religji katolickiej ksiądz katolicki; w ostatnich dniach, według danego zapewne z góry polecenia, wchodzi do jednej z klas zamiast księdza katolickiego — prawosławny pop. Młodociane umysły dały słuszny wyraz swym pogwałconym uczuciom. Popa wyrzucono za drzwi, nie chcąc słuchać jego wykładów. W tej chwili zarządzono surowe, w toku będące śledztwo“.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że wiadomość w tej formie podaną i tak, a nie inaczej zejścia w progimnazjum sandomierskiem opisującą otrzymaliśmy z dwóch stron. Mimo to jednak nie sposób jest nie zakwestjonować tej wiadomości, a to z tego powodu, że wypadek taki nietylko żeby się sprzeciwiał wyraźnej ustawie, co jak wiadomo pod berłem rosyjskiem nie jest jeszcze decydujące, ale stawałby w poprzek polityce rosyjskiej dążącej do zmuszenia księży katolickich do wykładów religji katolickiej w języku rosyjskim. Tem nie mniej fakt podany nam przez korespondenta choćby w innej formie musiał mieć miejsce.

Z Nadbrzezia donoszą nam: Dnia 16 b. m. rozpoczęły się prace dalszej budowy portu na Wiśle pod Nadbrzeziem.

Jubileusz arcybiskupi. Archidyecezja warszawska obchodziła w dniu 15 b. m. jubileusz dwudziestolecia pracy pasterskiej JE. ks. arcybiskupa Wincentego Chościaka Popiela.

Z dyrekcji poczt. Z dniem 16 marca 1903 zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Strusowie tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Bernadówka, Tintków, Darachów, Słobódka strusowska i Rozdwiany.

Z dniem tym znosi się istniejącą w Darachowie składnicę pocztową.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 17 marca.

Szanowni Prenumeratorowie, którzy odbierali nasz dziennik w składzie win przy ulicy Jagiellońskiej, raczą posyłać po takowy od dnia dzisiejszego wprost do naszej Administracji przy ulicy św. Krzyża Nr 7.

Ponowne walne zgromadzenie stowarzyszenia majstrów krawieckich w Krakowie odbędzie się na dniu 25 marca 1903 o godz. 2 po południu w sali obrad Rady miasta.

Tow. przyjaciół cytry urzadza we środę dnia 18 b. m. w Teatrze przy ulicy Krowoderskiej Wieczór muzykalno-deklamacyjny, w którym obok popisów członków Towarzystwa, którzy wykonają w ensemblu wielką uwerturę pt. „Ze szczytów gór“ w części deklamacyjnej przyrzekł wziąć udział p. Molewski, artysta teatru miejskiego. Śpiewać będzie doskonały chór Towarzystwa „Proświta“.

Ruch ludności Krakowa w ostatnim kwartale roku 1902 był następujący:

Ogólna liczba ludności 94.982. Z tego mężczyzn 46.757, kobiet 43.225. Z tego chrześcijan 68.245, żydów **26.737**.

Małżeństw rzymsko-katolickich zawarto 170, grecko kat. 5, żydowskich 204. Największą ilość małżeństw tak ze strony mężczyzn jak i kobiet, zawierano w wieku lat 24 — 30.

Urodziło sie dzieci płci męskiej 425, żeńskiej 391, razem 816. Z tego chrześcijan 550, żydów 266.

Zmarło mężczyzn 356, kobiet 322, razem 680, z tego chrześcijan 568, żydów 112 Najwięcej ofiar pochłonęła gruźlica 153, potem zapalenie płuc 93.

Ogółem w roku 1902 małżeństw zawarto 855. Urodziło się ludzi 3301. Zmarło 2902. Z tego chrześcijanie zawarli małżeństw 627, żydzi 228. Urodziło się chrześcijan 2370, żydów 931. Zmarło chrześcijan 2380, żydów 522.

Uderzającem jest, że w roku ubiegłym chrześcijan **mniej się urodziło niż zmarło** tak, że wśród chrześcijan nietylko niema przyrostu ludności ale jest ubytek.

Sekcja prawnicza Rady miejskiej, w poniedziałek pod przewodnictwem r. m. dra Raszkowskiego, załatwiła szereg podań o udzielenie zapomóg, a następnie uchwaliła wniosek komisji archiwalnej w sprawie reorganizacji archiwum akt dawnych miejskich z powodu zmiany stanowiska dyrektora archiwum. W myśl tego wniosku, mimo rezygnacji dotychczasowego dyrektora archiwum, dra Stanisława Krzyżanowskiego, powierzone mu będzie nadal kierownictwo archiwum w analogiczny sposób jak są kierowane

archiwa krajowe przez prof. Balzera i Piekosińskiego. Nadto adjunktowi archiwum, p. Adamowi Chmielowi ma być nadany tytuł archiwarjusza i równocześnie ma być przywróconą statutem ustanowiona posada asystenta archiwalnego. Sekcja dokonała nadto w statucie archiwum szeregu dotyczących zmian i stylistycznych poprawek.

Z Koła naukowego U. U. J. We wtorek 17 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 33 Coll. nov, odbędzie się V. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) Odczyt kol. A. Schiffmana na temat „Pojęcie czasu“. 2) Dyskusja. Gościom wstęp wolny.

Walne zgromadzenie stróżów pod przewodnictwem W. Sołtysa przyjęło w niedzielę wniosek protektora Stowarzyszenia prof. M. hr. Roztworowskiego, aby napisać do jednego z radców list, z prośbą o przypomnienie w Radzie miejskiej sprawy stróżów i petycyj wniesionych do magistratu i Rady. Na wniosek ks. Kraupy uchwalono założenie kasy pogrzebowej z miesięczną wkładką 20 hal., do której będą mogli należeć i ci stróże, którzy do Stowarzyszenia nie należą.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego odbędzie się w niedzielę dnia 22-go b. m. w lokalu przy ulicy Szewskiej o godzinie 3 popołudniu.

W sprawie spadkowej znanego w naszem mieście Liniewicza donoszą nam dalsze szczegóły: Jak wiadomo, wydziedziczył Liniewicz żonę swoją i dzieci i pozostawił je bez żadnego utrzymania. Zmarły zapisał większą część swego miljonowego majątku instytucjom katolickim w Petersburgu, które jednak wahają się przyjąć darowiznę, skutkiem której najbliżsi i legalni spadkobiercy, t. j. żona i dzieci na ubóstwo byliby skazani. Pani Liniewiczowa jest podwójnie pokrzywdzoną, gdyż w następstwie testamentu nieboszczyka utraciła nawet swoją osobistą własność, t. j. majątek wniesiony jako posag małżeński. Pani Eleonora Liniewiczowa, córka jenerała Michnera, zaślubiając Liniewicza, otrzymała od swego ojca znaczną wyprawę. Wyprawa ta była onegdaj przedmiotem rozprawy cywilnej w sądzie okręgowym w Petersburgu. P. Liniewiczowa wniosła przez swego prawnego zastępcę prośbę o wyłączenie z masy spadkowej tej części majątku, która stanowiła jej własność wniesioną jako ślubną wyprawę a oszacowaną na 14 tysięcy rubli. Przeciw temu żądaniu wystąpili obdarzeni testamentarnie spadkobiercy z protestem. Zastępca wdowy Liniewiczowej wykazał sądowi, że słuszność pretensji jego klientki nie podlega wątpliwości, gdyż może przedstawić kilkunastu świadków, którzy pod przysięgą zeznać gotowi, co Liniewiczowa otrzymała jako wiano ślubne. Po krótkiej naradzie sąd postanowił przesłuchać świadków, mających stwierdzić pod przysięgą okoliczności co do tejże wyprawy ślubnej, a tem samem odroczył rozprawę.

W klubie urzędników pocztowych odbędzie się we środę dnia 18 b. m. koncert muzyki wojskowej, po którym nastąpi zabawa z tańcami.

Zakład św. Jadwigi. We Wielki czwartek dnia 9 kwietnia b. r. odbędzie się jak corocznie w ujeżdżalni p. Targowskiego „Pod kapucynami“ loterja spożywcza na dochód zakładu św. Jadwigi.

Konkurs na witraże. W związku z ogłoszonym wynikiem sądu konkursowego na witraż do kaplicy Szafrańców w katedrze na Wawelu donosimy, że autorami projektów pod godłami (krzyż w kole) i „Łaskiś pełna“ a zaszczyconych honorową wzmianką, są pp. Henryk Uziembło i Ludwik Wojtyczko.

Równocześnie nadmienia się także, że wszystkie prace konkursowe wystawione są w Tow. Przyj. Szt. Piękn., od dn. 10 bm. i pozostaną tam do dn. 24 b. m.

Z teatru. We wtorek rozpoczyna szereg występów gościnnych p. Kazimierz Kamiński w roli Tietieerwa w „Mieszczanach“ Gorkiego. Sztuka ta graną będzie tym razem według częściowo zmienionej reżyserji. Rozpoczęły się próby z 3 ch akt. sztuki Z. Kaweckiego „Dramat Kaliny“ z p. Kamińskim w roli tytułowej.

Resursa urzędnicza urządza w wigilję św. Józefa t. j. we środę dnia 18 go b. m. koncert spacerowy, poczem nastąpi zabawa taneczna. Muzyka wojskowa 56 go pułku. Początek o godzinie 8 ej wieczorem.

O królu Duchu odbędą się trzy dalsze wykłady W. Lutosławskiego w sali hotelu Saskiego. Jutro we środę 18 b. m. od godziny wpół do 6 do wpół do 7 wieczorem; we czwartek dnia 19 i w sobotę dnia 21 b. m. o tej samej godzinie.

„Eleuterja“, tow. bezwzględnej wstrzemięźliwości od trunków alkoholicznych, odbyło dnia 15 b. m. tygodniowe zebranie członków, połączone z odczytem p. Tadeusza Tabaczyńskiego na temat „Bezwzględna wstrzemięźliwość, jako warunek odrodzenia narodowego“. Prelegent w historycznym wywodzie przedstawił skutki kontaktu między wielkiem posłannictwem Polski, a charakterem ludzi, którzy w obecnej dobie reprezentują naród. Uznając podniesienie wartości charakteru jako konieczny warunek dalszego istnienia, nabiera przekonania, że reformę potrzeba zacząć od siebie i pokonując własne namiętności i nałogi, do których alkoholizm bezsprzecznie należy, podnieść poziom moralny ogółu. Następnie po odczytaniu sprawozdania i rezolucji, którą tow. powzięło w sprawie projektu nowej ustawy przeciw pijaństwu, oznajmił przewodniczący, że dnia 25 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa zebranie, połączone z koncertem. Zwyczajne zebranie z odczytem i dyskusją w niedzielę dnia 22 b. m. Goście, jak zawsze pożądani i mile widziani.

Program koncertu „Lutni“, który się odbędzie w piątek dnia 20 b. m. w sali hotelu Saskiego, obejmuje: 1) Wagner: „Reingold“ introdukcja oraz pochód bogów do Walhalli (orkiestra 13 pułku). — 2) Proch: Warjacje odśpiewa pani Jadwiga Camilowa, artystka opery drezdeńskiej. 3) a. Dworzak: „Powitanie“; b. Lachner: „Anioł Pański“; c. „Wierzba“ pieśń ludowa, chór „Lutni“ a capella. 4) Meyerbeer: Uwertura z op. „Dinorah“ (orkiestra i chór mięszany) 5) a. Forster: „Kocham cię“; b. Hoelzel: „Poseł“; Rosenzweig: „Spojrz mi w oczy“ (odśpiewa p. Camilowa). 6) a. Geraert: „Pieśń zgody“; b. Moniuszko: mazur z opery „Don Kiszot“ (chór męski z orkiestrą). Początek o godz. wpół do 8-ej wieczorem.

Rozbicie puszki. W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznany sprawca rozbił puszkę, w której składano ofiarę na światło przed Panem Jezusem kościoła św. Marka przy ul. Sławkowskiej.

Wielki wydział Kasy oszczędności miasta Krakowa odbędzie posiedzenie w piątek dnia 20 b. m. wieczorem.

Wieczór cieszyński urządzony wczoraj staraniem młodzieży w teatrze miejskim nie zgromadził tyle publiczności jak na to zasługiwał cel doniosły. Wstępne przemowienie wygłosił profesor Łoś, który zaznaczył dodatnie wielkie znaczenie kwestji śląskiej dla Polski na przeszłość i przyszłość.

Oprócz zajmujących produkcyj muzycznych, odegrano także jednoaktówkę „Niedźwiedź“, przerobioną z rosyjskiego. Rzecz to dość zabawna, choć zbyt rubaszna.

W przerwach rozgrywała się w foyer loterja fantowa, która miała licznych zwolenników. Przygrywała także bardzo dobrze „Harmonja“, jak się dowiadujemy, zupełnie bezinteresownie. Ponieważ zostało wiele fantów, więc wartoby loterję powtórzyć przy jednym z występów p. Kamińskiego. Wczorajszy wieczór nie przyniósł zapewne żadnego dochodu.

„Potwory wymarłe“, temat wczorajszego odczytu prof. Hoyera, tak bardzo zainteresowały publiczność naszego miasta, że znowu szczupła sala zakładu fizycznego wypełniona była po brzegi, znowu panował tłok prawie niemożliwy. Wykład dzielił się niejako na dwie części: w pierwszej dał nam prof. Hoyer ogólne pojęcie o epoce, w której olbrzymy świata zwierzęcego pojawiały się, o ich rozmieszczeniu, „grobach“ tych zwierząt kopalnych, przyczynach ich wymarcia i t. d.

Następnie przeszedł do trudności z jakimi walczy nauka, gdy ma „rekonstruować“ zwierzę czasem z kilku znalezionych kości; dał dokładne pojęcie o Cuvierowskiej metodzie **korrelacji**.

Część druga poświęcona była demonstracjom obrazów świetlnych, przedstawiających potwory te olbrzymie, w tym kształcie, jak je nauka obecnie odbudowuje.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego. Posiedzenie Towarzystwa zamiast we środę, odbędzie się w piątek dnia 20 b. m.

Na porządku dziennym odczyt dra Juljusza Morelowskiego prezydenta sądu kraj. karnego. „O wymowie sądowej stylu urzędowym i terminologji prawniczej“.

Ponieważ kwestja ta ma szersze znaczenie, przeto zaprasza się wszystkich, których sprawa czystości języka polskiego prawniczego bliżej obchodzi, aby na odczyt przybyli.

Koncert symfoniczny Tow. muzycznego zapowiedziany w sali „Sokoła“ na 16 b. m. odbędzie się z powodu rautu cieszyńskiego w teatrze miejskim dopiero dnia 18 marca b. r.

Zapalczywa stróżka. Policja aresztowała Salomeę Jaskowską, stróżkę domu przy ulicy Józefa na Kazimierzu Jaskowska w zapalczywej sprzeczce z podmajstrzym murarskim. Józefem Kleczko ze słowami: „Ja cię muszę zabić“, uderzyła go trzykrotnie siekierą w głowę. Ciężko pokrwawionego Kleczka opatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś Jaskowską i siekierę odstawiono pod telegraf.

Uwięzienie w dorożce. Dwie panie wsiadły w niedzielę do fjakra nr. 85 i kazały się odwieść na Rynek. Gdy przyszło do wysiadania okazało się, że niema klamki a drzwiczki tak się zatrzasnęły, że żadna moc ludzka nie była wstanie ich otworzyć. Woźnica i kilkanaście osób ciekawych pomagają, ciągną, szarpią, lecz wszystko na próżno. Uwięzione damy oknem z dorożki wyjść nie mogą choc aż szyb brakowało a przecież trudno w powozie nocować. Dopiero jeden z usłużnych panów wpadł na praktyczną myśl i polecił zajechać do bramy domu, wziął siekierę od stróża kamienicy i rąbiąc nią z całej siły zdołał drzwiczki otworzyć. Tym sposobem uwolniono obie panie od przymusowego aresztu.

Na fakt ten zwracamy uwagę dyrekcji policji.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Sebastjan **Jaworzyński**, budowniczy-przedsiębiorca zmarł w niedzielę w południe siedząc przy stole. Zmarły był szanowanym w naszem mieście obywatelem i znanym z sumienności przedsiębiorcą budowlanym, który zarówno w Krakowie jak i w kraju wiele budynków wykonał. W Krakowie wystarczy wymienić: kościół S. S. Felicjanek, Seminarjum duchowne, pawilon chirurgiczny szpitala św. Łazarza, nowy gmach starostwa przy ulicy Basztowej, przybudowa pawilonów sądu krajowego wyższego, dwa gimnazja i wiele innych. — W Podgórzu rozpoczął budowę kościoła O. O. Redemptorystów. — W kraju budował wiele kościołów, a był także przedsiębiorcą budowlanym kolei Północnej. Mimo znacznej ilości wykonanych robót ś. p. Jaworzyński wielkiego majątku nie zostawił, a to co posiadał jest owocem jego mozolnej przeszło 30 lat trwającej pracy. Zmarły jest członkiem Tow. Strzeleckiego, członkiem honorowym i b. prezesem „Lutni“. — Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Smoleńsk na cmentarz krakowski.

Ś. p. ks. Antoni **Ochmański**, proboszcz w Zakliczynie nad Dunajcem i zarazem dziekan czchowski zmarł dnia 11 b. m. Pogrzeb czcigodnego i powszechnie lubianego kapłana odbył się w dniu 14 b. m.

Walery **Chaberski**, były księgarz w Krakowie, zmarł dnia 14 b. m.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 17 marca: „Mieszczanie“, sztuka w 4 akt. Gorkiego (pierwszy występ K. Kamińskiego).

We środę 18 marca: „Markiz Priola“, kom. w 3 akt. Henryka Lavedan'a (drugi występ p. K. Kamińskiego).

Pomnik Kościuszki w Krakowie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Tow. im. Tadeusza Kościuszki i obradowało nad znaną ofertą p. Lazarusa. Posiedzenie było tajne, sprawozdawców dziennikarskich na posiedzenie niedopuszczono, a z przebiegu obrad rozesłano do dzienników następujący komunikat:

„Przewodniczący p. Jan Skirliński przedłożył wydziałowi następujący list p. Maurycego Lazarusa: „Widząc, że praca około wykonania pomnika Tadeusza Kościuszki od dłuższego już czasu wcale nie postępuje, oświadczam Szan. Komitetowi gotowość wzniesienia pomnika wyłącznie moim kosztem i ofiarowania go krajowi. Wobec tego uprzejmie proszę o pozwolenie korzystania z istniejącego modelu“.

„Po przeprowadzonej obszernej dyskusji, wydział uchwalił jednogłośnie złożyć p. Maurycemu Lazarusowi najgorętsze podziękowanie za wyrażoną gotowość wzniesienia pomnika swoim wyłącznie kosztem, a zarazem zaznaczyć, że przyjąłby ofiarę z gorącą wdzięcznością, gdyby nie był wykonawcą woli społeczeństwa polskiego, pragnącego ogólnemi składkami wznieść pomnik Kościuszce. Na cel ten popłynęły i płyną składki od wszystkich warstw społeczeństwa naszego, a wydział pragnie i nadal utrzymać otwarte pole ofiarności dla każdego Polaka, czczącego pamięć naczelnika.

„Wydział, ceniąc ofiarność i zajęcie się sprawą pomnika ze strony p. Lazarusa, i pragnąc, aby mógł bezpośrednio w sprawie pomnika współdziałać, uchwalił również jednomyślnie zaprosić go na członka komitetu budowy i wydelegować osobną komisję dla udzielenia wyjaśnień, jakich p. Lazarus mógłby zażądać. Wreszcie uchwalił wydział przesłać p. Lazarusowi, wraz z odpowiedzią listowną, krótki wywód, streszczający dotychczasową historję budowy pomnika, a wykazujący, że w miarę środków sprawa budowy pomnika postępuje stale naprzód.

„Dalej wydział zajmował się szczegółowo sprawą pożyczki na budowę pomnika, uchwalonej przez krajową komisję przemysłową dla fabryki Dedrzeńskiego i Ski na wykończenie odlewu.

„Wydział przyjął do wiadomości sprawozdanie p. referenta Świerzyńskiego z dotychczasowego stanu wkładek na budowę pomnika. Do dnia 6 marca b. r. składki wynoszą 42.368 kor. 14 hal. Dotychczas komitet wypłacił twórcy modelu ś. p. Marconiemu i jego spadkobiercom 26.110 kor., fabryce Dedrzeński i Spółka 10.200 kor., na stemple i inne opłaty 298 kor. 77 h.“

Komunikat ten nie może uspokoić zaniepokojonej opinii publicznej. Wydział nie odpowiedział

na żaden z poważnych zarzutów podniesionych przez „Głos Narodu“ przeciw działalności komitetu budowy. Że oferty p. Lazarusa nie przyjęto jest to rzecz zupełnie naturalna. Zaproszenie p. Lazarusa na członka komitetu, wydelegowanie „osobnej komisji“ dla udzielenia mu wyjaśnień „jakichby mógł żądać“ — sprawę budowy nie posuwa naprzód i jest kwestją dość obojętną. — Wydział nie dał żadnej odpowiedzi na niepokojące pytanie w jaki sposób zamierza zabezpieczyć dokończenia odlewu na wypadek licytacji fabryki pp. Lorii i Dedrzeńskiego?

Kronika literacko-artystyczna.

* **Ernest Legouvé.** W depeszach sobotnich podaliśmy wiadomość o śmierci Ernesta Legouvé, dramaturga, członka akademji.

Legouvé urodził się dnia 15 lutego 1807 r. w Paryżu, otrzymał już w r. 1827 za wiersz na cześć sztuki drukarskiej nagrodę Akademji i wystąpił na widownię literacką w r. 1833 romansem „Max“. Kilka innych romansów nie zjednało mu większego uznania. Dopiero zwrócił na siebie powszechną uwagę prelekcjami, które w r. 1847 rozpoczął w College de France. Były one poświęcone historji rozwoju kobiet. Wydał je później w opracowaniu książkowem p. t. „Histoire morale des femmes“ (dużo wydań) i „La femme en France au XIX. siecle“. Książki te zjednały mu uznanie, zwłaszcza świata niewieściego wyższych sfer towarzyskich. W pokrewne struny uderzał Legouvé w późniejszych swoich dziełach: „La science de la famille“ (1867) i „Messieurs les enfants“ (1868). Apoteozą dzieci, jako wszechwładcom domu rodzinnego, pozyskał serca wszystkich matek.

Tymczasem wszedł Legouvé i na deski sceniczne, a miał to szczęście, że trzy największe współczesne tragiczki francuskie znalazły pole tryumfów w jego utworach: panna Mars w „Ludwice de Lignerolles“, Rachel w „Adrjannie Lecouvreur“, napisanej w r. 1859 wspólnie ze Scribem, Adelajda Ristori w tragedji „Medea“. Inne utwory Legouvé'go, pisane częścią do spółki ze Scribem, a znane i u nas, noszą tytuły: „Bataille de dames“, „Les doigts de fée“ (1858), „Beatrix“, „Les deux reines de France“ (1865), „Miss Susanne“ (1867), „Anne de Kerviller“ (1880) i „La consideration“ (1880).

Słynne swoje konferencje obyczajowej, społecznej i literackiej treści, na które gromadziły się przez kilka dziesiątków lat tłumy publiczności w Paryżu, zawarł Legouvé w dziele: „Les pères et les enfants au XIX siecle“ (1869, 26). Zwróciła też na siebie uwagę całej Europy książka Legouvégo: „L'art de la lecture“, a do najciekawszych i najtreściwszych książek najpoczytniejszych należą jego „Soixante ans de souvenirs“ (1887). Od r. 1855 był L. członkiem Akademji. Dożył tak późnego wieku, że pomawiano go żartobliwie naprawdę o — nieśmiertelność.

* **Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie** ukazała się publikacja Dąbkowskiego Przemysława: „O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznem“. Cena egzemplarza 2 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikację otrzymać bezpłatnie jako premję, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do sekretarjatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Sprawa upaństwowienia Kolei Półn.

Wiedeń 17 marca. (Tel. wł.) W Kole polskiem panuje wielkie oburzenie na min. Koerbera i Witteka z powodu trudności stawianych upaństwowieniu Kolei Północnej. Wczoraj odbyła się całodzienna narada komisji parlamentarnej Koła, łącznie z polskimi członkami komisji kolejowej, na której powzięto stanowczą uchwałę „obstawać przy pierwotnej uchwale Koła i domagać się upaństwowienia Kolei Północnej w terminie 1 stycznia r. 1904“.

Przyczyną tej zdecydowanej uchwały jest cały szereg petycyj, listów, telegramów, domagających się upaństwowienia w jak najspieszniejszym terminie, które prezes Koła otrzymuje już od tygodnia z wszystkich stron Galicji. Wczoraj nadesłała w tej sprawie lwowska Izba handlowa telegraficzną petycję, w której domaga się upaństwowienia nie ze względów narodowych, jak błędnie powiedział p. Struszkiewicz, ale z powodów handlowych i ekonomicznych interesów Galicji.

Podczas wczorajszych narad, min. Piętak, jako przedstawiciel Rządu, przedstawił propozycje rządowe z ubiegłej soboty. Ponieważ owa propozycja zawiera bardzo odległy, nawet ściśle nie określony termin upaństwowienia (r. 1898 albo 99); ponieważ rząd nie chciał się wiązać ustawą, a tylko domagał się, by Koło poprzestało na zwykłej „ustnej obietnicy“(!), komisja propozycję rządową odrzuciła z oburzeniem, dotknięta wprost takiem lekkomyślnem traktowaniem ekonomicznych interesów Galicji przez gabinet biurokratyczny.

W Kole podniosły się głosy domagające się przystąpienia razem z Czechami do opozycji wobec ustaw ugodowych, a nawet do chwycenia się obstrukcji.

Rozstrzygające będzie jutrzejsze posiedzenie komitetu kolejowego. Koło liczy, że będzie miało 2 lub 3 głosy większości w sprawie upaństwowienia. W kołach rządowych odgrażają się, że jeśli Koło zdobędzie większość, to jutrzejsze posiedzenie nie odbędzie się, gdyż rząd nie chce narażać się na klęskę parlamentarną.

TELEGRAMY.

Nowe kliniki we Lwowie.

Lwów 17 marca. Radca dworu w ministerstwie oświaty Kelle bawi we Lwowie. P. Kelle odbywa konferencje z profesorami uniwersytetu lwowskiego w sprawie budowy nowych klinik. Konferencjom tym, które odbywają się w namiestnictwie, przewodniczy p. namiestnik.

Znowu pożar w Borysławiu!

Borysław 17 marca. Wczoraj w kopalni firmy Mikucki i Perutz spłonęła wczoraj o godzinie 7 wieczorem kotłownia z pięcin kotłami, opalanymi gazem ropowym.

Mianowania.

Wiedeń 17 marca. „Wiener Ztg.“ ogłasza, że cesarz nadał dr Augustowi Sokołowskiemu, prof. gimn. św. Anny z powodu przeniesienia go w stan spoczynku tytuł radcy szkolnego.

Dzisiejsze posiedzenie Izby.

Wiedeń 17 marca. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się I-sze czytanie ust. ugodowych. Za ustawą przemawiać będzie 25 posłów przeciw 66.

Nowe prawa.

Wiedeń 17 marca. (Tel. wł.) „Wien. Ztg.“ ogłasza prawo z 9 marca 1903, upoważniające min. sprawiedliwości, by w porozumieniu z Izbami handlowymi naznaczył godzinę, kiedy wnosić można protesty wekslowe.

Wiedeń 17 marca. (Tel. wł.) „Wien. Ztg.“ ogłasza rozporządzenie min. spraw wewnętrznych handlu i rolnictwa z dnia 13 marca 1903, zmieniające porządek targowy na wiedeńskim targu bydła St. Marx.

Buta oficerska.

Zagrzeb 17 marca. Pewien porucznik trenu przejechał w szalonym pędzie rowerem dozorcę winnic Revorcaka, a gdy tenże chciał go zatrzymać, ciął go dwa razy szablą w głowę. Revorcaka, ciężko rannego, przewieziono do szpitala.

Demonstracje lwowskie.

Lwów 16 marca. Zapowiedziane przez partję socjalno-demokratyczną na dzisiaj zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym „polityka zagraniczna Rosji a socjalna demokracja“, zostało przez policję zakazane.

Wiec narodowy.

Lwów 16 marca. W sali obrad lwowskiego magistratu, odbyło się wczoraj w południe posiedzenie Wydziału wykonawczego komitetu wiecowego, na którem po długiej dyskusji uchwalono wiec narodowy zwołać na Zielone Święta tj. na 31 maja i 1 czerwca br.

Następnie dokonano wyboru członków komisji redakcyjnej i komisji gospodarczej. Komisja redakcyjna ma opracować plan wydawnictwa wiecowego i przedłożyć go do uchwalenia Wydziałowi wykonawczemu.

W końcu uchwalono jeszcze, aby każda sekcja wszelkie rezolucje przez referenta wiecowi proponowane, rozesłała w odpisie członkom Wydziału wykonawczego, aby na najbliższem posiedzeniu Wydziału wykonawczego mogła się nad temi rezolucjami odbyć dyskusja wstępna.

Wyjaśnienie urzędowe w sprawie lwowskich aresztowań.

Lwów 16 marca. „Gazeta Lwowska“ donosi: Wiadomości rozszerzone przez niektóre dzienniki, o przebiegu i powodach przedsięwziętych w ostatnich czasach w powiecie husiatyńskim i we Lwowie, aresztowaniach osób podejrzanych o knowania rewolucyjne, są niezupełnie zgodne z prawdą. Przedewszystkiem wiadomość, jakoby włościanie, którzy się zgłosili w urzędzie pocztowym w Kopyczyńcach po paczki nadesłane im ze Lwowa, miano aresztować i zakutych w kajdany odprowadzić do starostwa w Husiatynie, gdzie mieli być w obecności żandarma rosyjskiego przesłuchani, redukuje się w istocie do tego, że z uwagi na mocno podejrzaną zawartość tej przesyłki nadesłanej ze Lwowa przez nadawcę Harmatija, przesyłki te w obecności adresata, włościanina ze Szydlowic, otworzono. W przesyłce znaleziono znaczną liczbę broszur i pism treści rewolucyjnej i anarchistycznej.

Podobną przesyłkę otrzymało kilku innych włościan ze Szydłowic. Pisma i broszury miały być przez adresatów przemycane do Rosji. Wszystkich tych włościan przesłuchano w starostwie jako świadków nie krępując w niczem ich wolności osobistej. O zamknięciu ich w kajdany, trzymaniu w areszcie i przesłuchaniu w obecności żandarma rosyjskiego albo odprowadzeniu do jakiegoś kapitana rosyjskiego nie było nawet mowy a rozszerzane w tym kierunku doniesienia pozbawione są najzupełniej faktycznej podstawy.

Rozruchy w Portugalji.

Madryt 16 marca. Ostatnie wiadomości z Portugalji przedstawiają położenie w Coimbra jako bardzo poważne. Tłum rzucił się na budynek sądowy, wtargnął do wnętrza, poniszczył meble i okna a żołnierzy obrzucił kamieniami. Wojsko było zmuszone zrobić użytek z broni. Wśród zabitych znajduje się także jedno dziecię. Wiele osób jest ciężko rannych. W okolicznych miejscowościach uderzono na alarm w dzwony, poczem tłumy mieszkańców pociągnęły na pomoc ludności miasta Coimbra. Zjednoczenie kupców oraz wiele osób prywatnych wystosowało do króla adres z prośbą o cofnięcie fiskalnych zarządzeń, które są powodem rozruchów.

Rządowi socjaliści.

Denain 16 marca. Socjalista Jaures wygłosił tu wczoraj mowę, w której rozwinął program partji socjalistycznej, oświadczył on się za upaństwowieniem kopalni, kolei i rafinerji. Co się tyczy kongregacji, oświadczył Jaures, że gdyby mniejsza grupa partji republikańskiej głosowała nie tak, jak tego żąda prezydent ministrów t. j. za zniesieniem wszystkich kongregacyj, wówczas całe stronnictwo socjalistyczne rozpocznie na nowo opozycję.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 16-go marca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·15 Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 99 45, Akcje austr. zakładu kredyt. 688·50, Akcje węg 747 50, Akcje Anglobanku 274·—, Akcje Uniobanku 538 50 Akcje Länderbanku 413 50, Akcje kolei państ. 689.50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 355·—, Akcje tytoniowe 347 —, Akcje Alpiny 595 50 Losy tureckie 119·—, Ruble 253 —.

Cukier (spok.) 22 80, spirytus (osłab.) 38 —, nafta niezmieniona.

Berlin 16-go marca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Oświadczenie.

Ponieważ różne osoby zwracają się do mnie jako do nauczyciela szkoły polskiej w Mor. Ostrawie, oświadczam wszystkim interesowanym, że nauczycielem żadnej szkoły w M. Ostrawie **nigdy nie byłem i nie jestem.**

719 **ZYGMUNT MAYER**, redaktor.

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)**, po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy złr. 1·20, kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-zy złr. 1·80, kurs II-gi złr. złr. 4·80. — **Gramatyka Posko-Francuska** złr. 1·80
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·20, kurs II złr. 1·80.
Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, kurs II złr. 2·70.

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**
204 8 26

STARSZA PANNA

z domu szlacheckiego, poszukuje miejsca do wyręczania w gospodarstwie domowem w mieście lub na wsi, za bardzo małą pensyę i wikt. Adres: Adm. „Głosu Narodu" dla W. W. **722.** 1 3

Biedna rodzina

z pięciorgiem małych dzieci w wilgotnej norze prawie z głodu umierająca, prosi litościwe osoby o jakąkolwiek pomoc. — Ulica św. Gertrudy L. 17, u stróża. 721 1 2

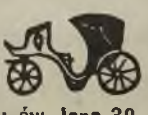


724 1 0

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, **wysyłam** na żądanie franko, w puszkach **za zaliczką 6·40 kor. Ks. W. Mikitka** proboszcz, **Kupczyńce** p. Denysów. 227

W składach powozów
St. Cyrankiewicza



w Krakowie, przy ulicach: św. Jana 30, Brackiej 9 i Szpitalnej 34 (naprzeciw teatru) są do sprzedania: **Powoziki** nowe lekie, skórą wybijane, z latarniami, po 300 złr., używane **powozy** od 180 złr., **wózki** nowe lekie, na resorach, taflowane welwetem wybite po 165 złr., na jednego i parę koni z odstawą do każdej stacyi kol. żel.
631 4 0

UWAGA!

Cebula Szalotka

bardzo ładna do pozbycia **150 kg., za 1 kg. 80 hal.,** wysyła poczta lub koleją opłatnie 669 3 8

Julian Wojczyński
ogrodnik miejski w Bochni. 19

!Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 3

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„FAMILIJNEJ"** b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt **„MELANGE DE MOSKAU"** w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt **„IMPERYAL"** cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt **„OKRUCHOW"** z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
Grzybki z Litwy tegoroczne prawdziwe aromatyczne pół kilo	„	1·75

!Herbata z Brodów!

Na sezon wiosenny i letni

WIELKI WYBÓR

NAJNOWSZYCH KORTÓW i CZESANEK

na ubrania i zarzutki męskie

uprzejmie poleca po cenach fabrycznych tanio

Bazar krajowy w Krakowie

Główny rynek. 576 6 0

Próby na żądanie franco. *Zarząd Bazaru.*

Wysyłamy za zaliczką franco do każdej stacyi monarchii

Najlepszą kroacką starą śliwowicę

3 butelki Kor. 8, 6 butelek Kor. 15, 12 butelek Kor. 28, w beczkach od 25 do 600 litrów z różnych lat prawdziwą śliwowicę. — Cenniki detailiczne na żądanie franco. 394 0 0

Kroatische Slivovitz Export-Gesellschaft Hinko Kaufmann & Co. Agram, Kroatien.

Do sprzedania

w bliskiej okolicy Krakowa

kilka parcel budowlanych

w prześlicznem położeniu, porośniętych w znacznej części ładnym laskiem dębowym. Parcele te oddalone o kilkaset kroków od stacyi kolejowej, z widokiem na Kraków i dolinę Wisły, nadające się bardzo dobrze na budowę wiejskich domów mieszkalnych, willi itp. Doskonała szosa i kilka pociągów tam i nazad do Krakowa ułatwia bardzo komunikacyę z miastem. Na miejscu gospoda, zaopatrzona w artykuły żywności.

Zgłoszenia przyjmujje i bliższych wiadomości udziela p. **Mikołaj Fiałek** Kraków, **ulica Karmelicka L. 20 parter.** 5826 5 0

Precz z obcymi fabrykatami!

CYKORYĘ KRAJOWĄ

we wszelkich gatunkach

pod gwarancyą prawdziwości i najlepszej jakości

poleca 118

Fabryka surogatów kawy

J. br. ROMASZKANA

w Horodence.

Żądajcie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodenki!

Uboczny korzystny dochód

bez uszczerbku czasu w zawodowej pracy, mogą sobie przysporzyć energiczne i inteligentne osoby, zamieszkałe tak w Krakowie jak i na prowincyi, przyjmując Agencyę austryackiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie posagi i renty. Oferty z podaniem zajęcia i mieszkania pod adresem: Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty „Globus" w Krakowie. 672 2 4

Miód patoka

ziarnisty, prawdziwy podolski, wysyła **Kółko rolnicze w Buczaczu** w 5-klg. puszkach w cenie 6 K., opłatnie do każdej stacyi. 505 0 15

Jeszcze sprzedaje

Jabłka:

sztetyny, renety i tyrolki po 2 Kr. 5 kg. koszyk **w Zwierniku** poczta **Łęki górne.** — Także kilkadziesiąt **kóp** 670 2 0

TYK

chmielowych jest do sprzedania.

Znane jako najlepsze

ciężko czysto lniane płótna

od najcieńszych web do najgrubszych wszelkich gatunków, dymy, ręczniki, chusteczki do nosa, obrusy i serwety, ścierki, płótna żaglowe, drelichy na liberye i materace, chodniki, zefiry, fartuszki, kapy na łóżka, materye, szewioty (zeugi) na ubrania męskie letnie i zimowe różnego koloru i gatunku. — Story płócienne na wałkach „Flos" i rolety drewniane wedle nadesłanej miary okien i t. p. wyroby po cenach bardzo umiarkowanych, poleca własnego wyrobu

MIECZYSŁAW GONET

w Korczynie koło Krosna

(Galicya).

Szczegółowe cenniki i próbki li tylko żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie. 602 5 10

Z powodu nagłego **wyjazdu** jest do sprzedania zaraz

Interes Modniarski

egzystujący od kilkunastu lat w Krakowie. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu" Kraków. 666 3 5

W Worochcie

jest do sprzedania **willa** z dwiema parcelami obok kolei. Warunki przystępne. Bliższa wiadomość K. B. Stanisławów, Kilińskiego 31. 656 3 4

Rozporządzający kapitałem

8000 K. lub dobrem żyrem

wykształcony człowiek może zostać wspólnikiem lub też znaleźć korzystne zajęcie (ewentualnie w godzinach wieczornych) w administracyi fachowego pisma. Oferty pod znakiem: „KAPITAŁ" poste restante Kraków.
699 2 3

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5. we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
587 7 0

Droguerya

w Krakowie przyjmie **UCZNIA** do praktyki. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu". 689 2 3

PANIENKA

inteligentna, z ukończoną szkołą wydziałową, z wzorowemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Łobzowska 21 parter front. 665

Najlepsze pokojowe pachnidło



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 256

Węgle górnośląskie

dostarcza do każdej stacyi kolejowej zastępstwo kopalni **M. Batkowski Wieliczka.** 652 3 3

100 q. buraków

do nabycia w Zielonkach.
Adres: **P. P. poste rest. Zielonki.**
706 2 3

Ajentów

poszukuje skład maszyn do szycia 720 1 3

Leona Blondera

w Chrzanowie.

Pensya stała i prowizya.

ZAKŁAD KOMISOWY

rzeczy używanych, nowych i antyków

ma do sprzedania: 2 Garnitury mach., Toaiety czarne, Głowa jelenia z prawrogami, Stoły mach., Biblioteka ant., Kredens mat., Anysa nocna. Ołtarz pokoj., Konsole mach.. Kasetki inkrust., Szafa z lustrem, Szafy, Dywany perskie, Biurka, Otomany, Kanapy, Serwantka, Sekretarki, Komody aut. oraz wszelka Garderoba i inne różne rzeczy

Zakład komisowy

Kraków, ul. Szewska Nr. 5 I p.
577 0 0

Kto raz pozna zalety

Herbaty CEYLON

marka Ugalla lub Quaker 572

nigdy już innych herbat żądał nie będzie, gdyż te Ceylon herbaty są smaczniejsze, zdrowsze, **wydatniejsze**, przynoszące korzyści znaczne organizmowi człowieka.

Nabywać **można** w handlach kolonialnych: **Antoni Hawełka** c. i k. dostawca nadworny i **J. F. Fischer** w Krakowie Rynek.

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego

w Jezierzanach, obok Czortkowa

wysyła 375 2 20

o każdej porze **miód przaśny**, twardy lub płynny lipcowy, w cenie 7 kor. za 5 kg. blaszankę, wszystko opłatnie za zaliczką. Wysyła również kilkuletnie miody pitne **owocowe**, odszczególnione na wielu wystawach, w 5-kg. blaszankach za 6 k 20 h., wszystko opłatnie. W ilościach większych w cenie 90 hal. za litr, starsze drożej, loco Jezierzany.

Pokój kawalerski

obszerny, z osobnem wejściem, na drugiem piętrze, przy placu Szczepańskim Nr. 8, od 1-go kwietnia za przystępną cenę **do wynajęcia.**
Bliższa wiadomość na miejscu.
688 2 5

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

Kraków, ulica Karmelicka L. 66

poleca:

Szczepy owocowe cztero i pięcioletnie, wysokopienne, półpienne i karłowe; **róże** wysokopienne i w korzeniu szczepione; **nasiona** warzywne i kwiatowe; **sadzonki** szparagów (Snieżne głowy) e. t. c. Cennik na żądanie opłatnie przesyła się.
700 2 15

RESTAURACYA

z cukiernią, wraz z całem urządzeniem do sprzedania lub zamiany na mniejszą realność. Kapitał potrzebny 2000 kor. Adres wskaże Adm. „Głosu Narodu".
659 3 3

Aptekarza A. Thierry'ego

Prawdziwa Maść babkowa



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez szybkie działanie i gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle nawet w najdawniejszych ranach, oraz usuwa przez zmiękczenie rany nie potrzebne obce ciała różnego rodzaju, które się do niej dostały. — Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 Kor. 50 hal.

APOTHEKE DES A. THIERRY

in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. 119

Wystrzegać się należy naśladowań i uważać na powyższy na każdym słoiku wypalony znak ochronny i firmę.

Znakomity materyał do ogrodzeń

SZTACHETY LASOWE

sosnowe, $1\frac{1}{2}$ i 5 m. długie, 3 do 7 % grube, proste do sprzedania loco las lub wagonami. 385 5 8

Węgiel z drzewa miękkiego,
Nasiona świerka z własnej suszarni.

Zamówienia przyjmuje **Nadleśnictwo Dóbr Tenczynek** p. Krzeszowice.

NAJMNIEJSZA
książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

ułożona

przez O. S. B., Tow. Jez.

wyszła świeżo w nowem, poprawnem wydaniu

nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418.

Prześliczne wydanie, z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy skład, wykwintne oprawy.

Ceny: 2 kor., 2½ k., 3 k., 4 k., 5½ k., 7½ k. i 11½ k — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. 575

Do egzaminów

z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

przygotowuje urzędnik rachunkowy tak Panów jak i Panie w najkrótszym czasie pod najdogodniejszymi warunkami. — Zgłoszenia od godz. 2-giej do 5-tej. **Dębniki ul. Kościuszki L. 140 I p. „R. Z.“** 708 1 15

Rzadca ekonomiczny

z kilkunastoletnią praktyką, energiczny, inteligentny, nieposzlakowanej prawości i uczciwości — po 12-letniej służbie w jednym majątku, szuka z powodu przejścia tegoż majątku w dzierżawę odpowiedniego stanowiska za skromnem wynagrodzeniem przy innym większym gospodarstwie lub majątku. Najlepsze polecenia obywateli. Może złożyć kaucyę do 3.000 kor. — Łaskawe zgłoszenia: Józef Gloger w Cerekwi poczta Uście Solne. 695 1 3

PIEGI

usuwa w kilku dniach pod gwarancyą za pomocą najpewniejszego środka. — Wynagrodzenie po zupełnem usunięciu. Zgłoszenia pod **„S. L. 375“** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 710 1 7

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej L. 10 I p.

można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiany, Grafofon, Cytry, Automaty grające, Kredensy, Biblioteki mach. i dębowe, Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Serwisy srebrne i z nowego srebra, różne antyk. przedmioty, mundury urzędnicze i t. d. — Wielki wybór sukien męskich i damskich. **Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.** 716

Batysty, Zefiry Perkale, Płócienka Materye na suknie

poleca 614 4 6

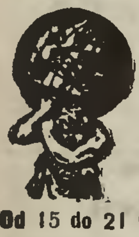
FRANCISZEK SZUBERT

w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej L. 17.

Kraków, ul. Grodzka 9.

Chromo-Fotoplastikon



otwarte codziennie od g. 11 rano do 9½ wieczór, w niedziele i dnie świąteczne od 10 rano do 9½ wieczór. 636

Wstęp 10 cent. Młodzież szkolna i wojskowi bez rangi płacą do godziny 5 po południu **połowę.**

Od 15 do 21 marca br. jest do widzenia

Nowość! Nowość!

Dotąd nie przedstawiany **IV Cykl:**

Bohaterska walka o wolność Boerów przeciw Anglikom.

Z kapitałem 5-6.000 kor.

przystąpiłbym do spółki rzetelnego interesu handlowego lub przemysłowego. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu“. 681 3 5

Dnia 20 b. m. to jest w piątek o godzinie 5 po południu odbędzie się

Posiedzenie Wydziału Wielkiego
KASY OSZCZĘDNOŚCI
miasta Krakowa

na które Szanownych Członków tegoż Wydziału mam zaszczyt zaprosić.

Kraków, dnia 13 marca 1903.

J. FRIEDLEIN

Prezydent miasta jako Przewodniczący Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa

714 1 1

A. HAWEŁKA

C. i K. DOSTAWCA DWORU W KRAKOWIE

poleca 490 5 5

Świeże WINOGRONA (dla kuracyi)

Przesyłki na prowincyę odwrotnie.

Adres tel.: HAWEŁKA KRAKÓW — Telefon Nr. 330.

Ważne dla PP. Właścicieli realności

wyjeżdżających do kąpiel, lub nie mogących się osobiście zajmować:

Pierwsze koncess. Biuro administracyi kamienic i kontroli rachunków:

Bronisława Krasickiego Kraków

ulica Karmelicka L. 40, I. piętro

przyjmuje zlecenia w tym kierunku i wykonuje najdokładniej i najsumienniej. 718 1 1

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka L. 13

poleca swój JEDYNY w Krakowie

SKŁAD KOMISOWY PŁÓCIEN

słynnych fabryk N. Langera i Synów. 388

Ceny fabryczne. Gatunki wyborowe.

Cenniki na żądanie franco.

POSADZKI



dębowe, deszczółkowe, jakoteż tafiowe w doborowych gatunkach utrzymuję stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonywując je jak najstaranniej z nader suchego materyału jak również podejmuję się wszelkich reperacyj po najumiarkowańszych cenach.



J. Kalandyk, Kraków, ulica Zwierzynlecka L. 23. 540 5 10

Ciągnienie nieodwołalnie 23 Kwietnia 1903 | Główna wygrana 40.000 Koron.

Losy na ogrzewalnie po 1 koronie. 549

Do nabycia we wszystkich kantorach i w Adm. „Głosu Narodu“ przy ul. św. Krzyża 7.



¼ **funtowa paczka:** 1 k., 1 k. 20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Indo-Ceylonska doskonała: 1 k. 30 i 1 k. 70.

Okruchy: 70 h, 80 h., 1 k. i 1 k. 20.

Wszystko Waga **Netto** funt czowy **czyli 500 gramów,** nie zaś 420 gr. Wagi rosyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie i zawsze żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie niema proszę pisać wprost. 464 8 0



353 6 0

Zamienię willę

o 5 pokojach i t. d. mur. wys. parter z ogrodem, (miasto 30 tys. miesz.), na willę lub kamieniczkę w Krakowie. — Wiadomość: Zamiana 300 poste rest. Kraków I. 676 3 3

Nr. inser 10.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana L. or. 3.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 625

W Środę dnia 18 marca 1903 roku, o godzinie 9-tej będą sprzedane:

Rękawiczki męskie i damskie skórkowe, bandaże, paski rupturowe, suspensoryum łyżki srebrne i z chińskiego srebra, łyżeczki, kubki, bransoleta, zegarek złoty, kadzielnica srebrna izraelicka, dwa obrazy olejne.

Kraków 16 marca 1903 r.

MŁODA POLKA

władająca językiem niemieckim, muzykalna, poszukuje zajęcia na pół dnia. Wiadomość: ul. Mikołajska L. 12 II p. 711 1 3

BREAK

(powóz) wyrobu znanej fabryki Schustela-Nosselsdorf w zupełnie dobrym stanie **bardzo tanio do nabycia** Wiadomość u portiera Towarz. Wzaj. Ubezpieczeń ul. Basztowa 8. 715 1 2

Gospodarstwo

do sprzedania jest w Kalwaryi Zebrzydowskiej Wiadomość u Franciszka Dudzica w Kalwaryi. 72· 1 3

ŚWIEŻO OTWARTA

Pracownia sukien damskich

MARYI DINER

przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 451

VEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w większych składach perfumeryj. 257

Poleconą przez Tow. Lekarskie

MINERALNĄ SZTUCZNĄ WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ

na wzór wody

Giesshübler

wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Tow. Lekarskiego

fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 570

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Nowym Targu

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką 713 1 1

odbędzie się **dnia 26 marca 1903 o godzinie 2 po południu w sali Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu,** z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie.
II. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
III. Sprawozdanie Dyrekcyi i bilans na rok 1902.
IV. Sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej.
V. Rozdział czystego zysku.
VI. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.
VII. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi na lat 3.
VIII Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1903.
IX. Zatwierdzenie kupna własnego gmachu i budowa magazynów.
X. Wnioski i interpelacye.

Udział w Zgromadzeniu mają tylko członkowie, którzy wylegitymują się książeczką udziałową Towarzystwa.

W razie gdyby zgromadzenie dla braku przepisanego statutem kompletu nie przyszło do skutku, odbędzie się **w tej samej sali drugie zgromadzenie tegoż dnia popołudniu o godzinie 3-ej,** które poweźmie uchwały bez względu na ilość członków.

Nowy Targ, dnia 12 marca 1903.

Rada nadzorcza

Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Now. Targu, zarejestr. z ogran. poręką

Stanisław Lgocki w. r. Prezes. ***X. Józef Dańkowski*** w. r. Sekretarz.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku